NASZ INDEKS 63863 ● CENA 125 RB. INDEKS W POLSCE 329258 ● CENA 60 GR.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania VI • 30 stycznia - 5 lutego 1995 r • nr 4 (142)

SZACUNEK POWINIEN BYĆ WZAJEMNY

Tadeusz GAWIN, Prezes Związku Polaków na Białorusi

Związek Polaków na Białorusi przeżywa obecnie ciężki okres w swojej działalności. Nasze wieloletnie nadzieje na to, że rząd białoruski wybuduje nam, Polakom, szkołę polską w Grodnie, zostały chwilowo zachwiane. Mamy tu do czynienia z wyraźnym przykładem, jak w państwie niedemokratycznym kolejne rządy gwałcą decyzję swoich poprzedników. Czegoś podobnego nie ma w żadnym cywilizowanym państwie, bo tam jest ciągłość władzy. Każdy szanujący się rząd dba nie tylko o swój autorytet, ale także i o autorytet całego państwa, które reprezentuje.

Demokratyczne organizacje białoruskie, widząc, że dzieje się nam, Polakom, krzywda, wystąpiły do Rady Najwyższej z odezwą, popierającą nasze sprawiedliwe żądania. W imieniu ZPB składam za to naszym braciom - Białorusinom serdeczne podziękowania.

Deputowany Parlamentu Białoruskiego, Mikoła Markiewicz, przemawiając w Parlamencie 12 stycznia b.r., w imieniu swoich wyborców - Polaków, na temat wcześniejszej odmowy przez rząd RB budowy szkoły polskiej w Grodnie, m.in. powiedział: "Po zaznajomieniu się z tymi dokumentami (zostały udostępnione p. Deputowanemu przez ZPB), wnioskuję, że chodzi tu nie tylko o nieprzestrzeganie przyjętych przez nas ustaw, lecz jest to świadoma polityka niektórych osób, pełniących ważne funkcje państwowe, celem których jest rozpalenie narodowej wrogości na Białorusi. W związku z tym, zwracam się do Prezydenta kraju oraz do Pana, panie Mieczysławie Iwanowiczu: bardzo proszę, zróbcie wszystko, co jest możliwe, by prawa człowieka, demokracja nie stały się na Białorusi po raz kolejny pustymi słowami".

Widzimy, jakie poparcie w naszej słusznej sprawie mamy ze strony ludzi nam życzliwych, tych, którzy nas, Polaków, uważają za swoich braci i życzą nam sukcesów w naszym odrodzeniu narodowym. Nasza sytuacja jest dla nich zrozumiała, gdyż zarówno prawa Polaków jak i Białorusinów w imperium sowieckim były w jednakowym stopniu naruszane. Niestety, tego gwałtu nie zaprzestano również w młodym państwie białoruskim, zaś szczególnie w ostatnim okresie nastąpiło jego nasilenie. Czy rzeczywiście ciężka sytuacja ekonomiczna jest przyczyną odmowy przez rząd białoruski budowy polskiej szkoły w Grodnie?

Na to pytanie może być tylko jedna odpowiedź. O tym mówiłem już na konferencji prasowej w Mińsku, że za tym kryje się wielka polityka, a mianowicie, polityka

Ciąg dalszy na str. 2

POSIEDZENIE OBWODOWEGO ZARZĄDU ZPB W BRZEŚCIU

Odbyło się posiedzenie Zarządu Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB. Prezes oddziału, p. Antoni Filipczuk, przedstawił zasadnicze kierunki pracy na rok 1995. Omówiono i zatwierdzono plan działalności. Dyskutowano także nad sytuacją w Werenowskim Oddziale ZPB. Napawa niepokojem to, że w rejonie, gdzie mieszka najwyższy procent Polaków, są bardzo słabe osiągnięcia w działalności rejonowego Oddziału ZPB. Już dawno nasuwa się wniosek, że więcej powinno być zgody i życzliwości w naszych środowiskach!

Następnie dzielono się opłatkiem, śpiewano kolędy i pieśni patriotyczne, składano życzenia noworoczne.

Jan KONDRACIUK

Brześć

Wieści z Werenowa

Przez ostatnie dwa lata w Werenowie w Święta Bożego Narodzenia mogliśmy oglądać Jasełka. Inicjatorami tego pokazu są nasz ksiądz proboszcz Wacław Sutkowski i siostry Pallotynki. W bieżącym roku w Jasełkach uczestniczyło prawie 80 osób: dzieci i młodzież parafii werenowskiej.

3 miesiące trwała mozolna praca: próby, szycie strojów, przygotowanie dekoracji. W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia sala Rejonowego Domu Kultury nie mogła pomieścić wszystkich chętnych obejrzeć Jasełka. 5 stycznia również sala była przepełniona, zaś 14 stycznia widzami były same dzieci z Werenowa, Bieniakoń, Jotkiszek i innych miejscowości. A na koniec, dla wszystkich dzieci była słodka niespodzianka... Jasełka stały się wspaniałym wydarzeniem. Uczestnicy byli szczęśliwi, że mogą podzielić się swoją wiarą. A dorośli nabrali pewności, że młode pokolenie jest w stanie zbudować nową, lepszą przyszłość.

***

Odbyła się sprawozdawczo-wyborcza konferencja oddziału ZPB w Bieniakoniach. Prezesem powtórnie został p. R. Gryszko.

Członkowie oddziału podjęli decyzję o utworzeniu w Bieniakoniach pierwszej klasy polskiej w szkole średniej, o rozwiązaniu kwestii budynku dla Polaków, jak również o zmianie nazw ulic w Bieniakoniach i ustanowieniu znaków pamięci ku czci Adama Mickiewicza w Bieniakoniach.

***

Odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu rejonowego oddziału ZPB. Wiceprezesami zostali: L. Piasecki, J. Matujzo, J. Kirwiel. Utworzono 3 komisje: d/s oświaty, kultury i finansowo-gospodarczą.

Podjęto decyzję o utworzeniu nowych oddziałów, gdzie tylko będzie to możliwe, w ciągu dwóch miesięcy.

Na następnym posiedzeniu zarządu rejonowego oddziału ZP, 5 stycznia b.r., mówiono o perspektywach utworzenia szkoły polskiej w rejonie, zatwierdzono plan pracy na 1995 r. Na posiedzeniu byli obecni p. S. Sienkiewicz i p. T. Kryszyń, którzy wzięli w nim aktywny udział.

Paweł ORPIK



❖ ❖ ❖

Aktywnie działają w Porozowskim oddziale ZPB na rzecz odrodzenia polskości panie Marina Beługa, prezes oddziału Jadwiga Glakowska i Danuta Jakuta. Dzięki ich staraniom bardzo często w miasteczku odbywają się ciekawe imprezy kulturalno-oświatowe. Oddział w Porozowie swoją prężną działalnością uzyskał autorytet miejscowych Polaków.

Fot. Romuald SOKOŁOWSKI

❖ ❖ ❖

APEL do prezesów oddziałów ZPB

Szanowni Prezesi!

Redakcja "Głosu znad Niemna" uprzejmie prosi o zbadanie do 15 lutego b.r. sytuacji, dotyczącej rozpowszechniania gazety "Głos znad Niemna" w kioskach "Sojuzpieczati", a zwłaszcza w tych, które znajdują się w miejscach największego przepływu ludzi (dworce kolejowe i autobusowe, centralne ulice i place), na terenie Waszego rejonu, miasta lub wsi i nadesłanie sprawozdania na adres redakcji.

Z góry dziękujemy.

Przemówienie Deputowanego Rady Najwyższej Republiki Białoruś, Mikoły MARKIEWICZA, członka opozycji Białoruskiego Frontu Narodowego w Parlamencie, z 12 stycznia 1995 r.

Szanowny Panie Prezydencie,
Szanowna Rado Najwyższa!

Oto trzymam w ręku pakiet dokumentów, przekazanych mi przez moich wyborców. Załącznik zaadresowany do Rady Najwyższej zawiera ponad 200 podpisów. Są to podpisy rodziców tych dzieci, które obecnie uczą się w polskojęzycznych klasach Grodna. Myślę, że zarówno społeczeństwo, jak i Was, którzyście mieli honor uchwalić nową Konstytucję, Ustawy o obywatelstwie, o oświacie, o językach, o mniejszościach narodowych, zaciekawi fakt w jaki sposób władza wykonawcza w osobie byłej Rady Ministrów i obecnego Gabinetu Ministrów wykonuje te i szereg innych ustaw.

O co, mianowicie, chodzi? Sprawa dotyczy budowy dwóch polskich szkół w Grodnie i jednej w Wołkowysku. Czy to jest mało, czy dużo? Policzcie Państwo sami - tylko na Grodzieńszczyźnie mieszka ponad 300 tysięcy ludzi, którzy określają się jako Polacy i przy tym nie ma ani jednej polskiej szkoły. Historia, dotycząca tego problemu, sięga 1990 r., kiedy to z szerokiej inicjatywy odd[illegible] [illegible]zaczęły masowo powstawać polskojęzyczne klasy, w których dzisiaj uczy się ponad 10 000 dzieci. W wyniku długich rozmów miejscowe władze, Ministerstwo Oświaty, Rada Ministrów już w 1992 r. dały pisemne potwierdzenie zgody na budowę w/w szkół. Potwierdzili to także osobiście Minister Gajsionek i Przewodniczący Rady Ministrów Kiebicz podczas rozmów wiosną ub. roku. Zresztą, czy można było odmówić, gdy Związek Polaków na Białorusi gwarantował budowę dwóch szkół ze środków uzyskanych od wszelkiego rodzaju ofiarodawców, m.in. i ze strony Rzeczypospolitej Polski oraz zobowiązał się przekazać te szkoły na bilans systemu oświaty Białorusi.

Co z tego wyszło? Organizacja społeczna wywiązuje się ze swoich zobowiązań. Istnieją wszelkie podstawy przypuszczać, że już latem 1996 r. Grodno i Wołkowysk otrzymają piękne i przytulne szkoły, w których będą się uczyć mali obywatele Białorusi, co da możliwość znacznie rozładować przepełnione uczelnie.

Natomiast rząd, po długich mitręgach, miesiąc temu dał odpowiedź negatywną: w 1995 r. Republika Białoruś nie ma możliwości przeznaczyć funduszy na budowę jednej szkoły z polskim językiem nauczania. Ciekawe jest to, że miało to miejsce wkrótce po wizycie w Grodnie Prezydenta Łukaszenki, który publicznie obiecywał pomóc w tej kwestii.

Ta odmowna odpowiedź gwałtownie zaostrzyła sytuację w mieście. Rodzice ogłosili, że od dnia 1 marca rozpoczną na znak protestu, strajk głodowy. A używając ostatniego argumentu, zwrócili się do nas, czyli do tych, kto na podstawie bazy prawodawczej stwarza im podstawy do nadziei.

Piszą oni: "Spodziewamy się, że nie będziecie odwoływać się do trudnej sytuacji finansowej na Białorusi, ponieważ budowa szkół w kraju trwa nieprzerwanie. My, obywatele Białorusi, mamy prawo do polskiej szkoły, zresztą jak i przedstawiciele rosyjskiej mniejszości narodowej - do rosyjskiej. Państwo ma pewien dług wobec Polaków, którzy byli w ciągu 50 lat pozbawieni możliwości uczyć i wych[illegible]ywać swoje dzieci w języku ojczystym".

Myślę, że warto tu przytoczyć również pytanie retoryczne, zawarte w liście: pieniądze na budowę jednej szkoły w Grodnie i jednej w Wołkowysku znalazły się dzięki poparciu organizacji społecznych w Polsce. Czy to oznacza, że Polacy powinni zawsze poszukiwać środków finansowych poza granicami państwa, którego są lojalnymi obywatelami i podatnikami? Zakrawa to na dyskryminację wspólnoty polskiej, zwłaszcza, biorąc pod uwagę, że rosyjska wspólnota szkoły posiada.

Po zaznajomieniu się z tymi dokumentami, wnioskuję, że chodzi tu nie tylko o nieprzestrzeganie przyjętych przez nas Ustaw, lecz jest to świadoma polityka niektórych osób, pełniących ważne funkcje państwowe, celem której jest rozpalanie narodowej wrogości na Białorusi. W związku z tym, zwracam się do Prezydenta Kraju oraz do Pana, Panie Mieczysławie Iwanowiczu: bardzo proszę, zróbcie wszystko, co jest możliwe, by prawa człowieka, demokracja nie stały się na Białorusi po raz kolejny pustymi słowami.

Dziękuję za uwagę.

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



❒ Białoruska Socjal-Demokratyczna Hramada, Białoruska Partia Włościańska, Białoruska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna, Partia Białoruskiego Frontu Narodowego oraz Narodowo-Demokratyczna Partia Białorusi podpisały porozumienie o utworzeniu wspólnego bloku przedwyborczego.

❒ Według stanu na 1 stycznia 1995 r., na Białorusi działa 1866 parafii i gmin wyznaniowych. Wśród nich są 902 parafie prawosławne, 352 rzymsko-katolickie, 11 greko-katolickich i in.

❒ W rejonie stolińskim na Polesiu odkryto bogate złoża piasku. Surowca tego wystarczy przynajmniej na 200 lat pracy huty szkła.

❒ Elektromechaniczne zakłady w Brześciu rozpoczęły produkcję telewizorów "Curtis".

❒ Polska będzie współpracować z Ukrainą przy budowie wspólnego satelity telekomunikacyjnego i telewizyjnego. Satelita zostanie wprowadzony na orbitę w 1997 r., zapewniając ponad 40 tys. jednorazowych połączeń telefonicznych i przekaz kilku kanałów telewizyjnych. Będzie włączony do europejskiego systemu Eutelsat.

❒ W 1995 r. w Polsce odbędą się wspólne manewry wojskowe polsko-amerykańskie.

❒ Obecnie w Polsce 61,6% energii wytwarza się z węgla kamiennego, a 13,4% - z węgla brunatnego.

❒ W 1995 r. Poczta Polska planuje wydanie 50 znaczków jednego bloku w edycjach tematycznych. Rozpocznie się edycja serii "Poczet królów i książąt polskich".

❒ Na Litwie zaczęła obowiązywać konwencja berneńska o ochronie dzieł sztuki i literatury. Za naruszenie praw autorskich grozi kara grzywny od 500 do 10 000 litów oraz kara do dwóch lat więzienia.

❒ Rosyjska Duma Państwowa zakazała przywracania dawnych niemieckich nazw w Kaliningradzie.

❒ Republika Czeska wprowadziła od 1 stycznia opłaty za korzystanie z autostrad i dróg szybkiego ruchu.

❒ Prezydent Bill Clinton oświadczył, że będzie się ubiegał o kolejny mandat w wyborach prezydenckich 1996 r.

❒ Szef CIA J. Woolsey podał się do dymisji, a powodem jest - zdaniem komentatorów - jego odpowiedzialność służbowa za działalność szpiegowską A. Amesa na rzecz ZSRR i Rosji.

❒ W lutym b.r. wznowione zostaną loty zachodnioeuropejskiej rakiety Ariane, przerwane po eksplozji rakiety w grudniu 1994 r., tuż po starcie z kosmodromu w Gujanie Francuskiej.

❒ W ubiegłym roku około 528 mln osób na całym świecie wypoczywało za granicą. Wydali oni w czasie swych podróży 312 mln dolarów. Najbardziej podróżującym narodem są Niemcy (65 mln wypraw zagranicznych), za nimi plasują się mieszkańcy Ameryki Północnej (47 mln). Największą popularnością wśród turystów cieszyły się rejony Południowo-Wschodniej Azji, Australia z N. Zelandią, Płd. Ameryka i Karaiby.

SZACUNEK POWINIEN BYĆ WZAJEMNY

Ciąg dalszy ze str. 1

skierowana przeciwko Polakom mieszkającym na Białorusi, polityka godząca w nasze prawa narodowe. Jest ta polityka skierowana przeciwko ustawie o szkolnictwie i językach, przeciwko rozwojowi naszej polskiej oświaty na Białorusi. Robi się wszystko, żeby zniszczyć dopiero co odradzającą się po pięćdziesięciu latach szkołę polską, ponieważ Rząd ma na ten temat inne zdanie.

Ta samowola dzieje się wbrew żądaniom rodziców, których racji do dzisiaj nikt poważnie nie wysłuchał, więcej, można powiedzieć, że rząd i minister po prostu zapomnieli, że z podatków tych rodziców otrzymują swoje wynagrodzenia za pracę, której nie wykonują. Jakże trzeba nienawidzieć, albo bać się swojego narodu, żeby w taki sposób go traktować? Rząd, który w przeciągu paru miesięcy daje diametralnie różne odpowiedzi na ten sam temat (tzn. budowy polskiej szkoły w Grodnie), nie traktuje poważnie nas jako obywateli państwa białoruskiego, albo świadomie prowadzi politykę, skierowaną przeciwko swojemu narodowi. Ostatnio dochodzą do nas sygnały, że rząd w zwalczaniu polskości na Białorusi będzie próbował podejmować jeszcze drastyczniejsze posunięcia. Planuje się przyjęcie jeszcze przez ten Parlament nowych Ustaw o szkole i językach, w których chcą nas pozbawić możliwości pobierania nauki w szkole w języku ojczystym, czyli pozbawić nas w przyszłości posiadania na Białorusi szkoły z wykładowym językiem polskim. Komu i po co jest to potrzebne? Jaki rząd, szanujący swój naród, wypowiada narodowi w taki sposób wojnę?

Dzisiaj można śmiało powiedzieć, że wyrosło nowe pokolenie Polaków, które nie życzy sobie być na swojej ziemi obywatelami drugiej kategorii, chce budować nowe, demokratyczne państwo białoruskie, w którym respektowane będą prawa człowieka, czyli powinno to być państwo równych możliwości dla każdego, bez jakiegokolwiek podziału na lepszych i gorszych obywateli ze względu na ich przynależność narodową. Głęboko wierzymy, że zdrowy rozsądek zwycięży, i że my, Polacy, otrzymamy od władz finanse na budowę polskiej szkoły, od wielu lat przez te władze obiecanej i że ten haniebny okres stawiania przeszkód na drodze odrodzenia polskości na Białorusi będzie zamknięty.

Tadeusz GAWIN
Prezes Związku Polaków na Białorusi

UROCZYSTOŚĆ W MOŁODECZNIE

Wigilia Bożego Narodzenia... Ile uczuć i wrażeń w sercu każdego Polaka wzbudza to święto. Na stole biały obrus, pod obrusem siano, na obrusie zapalone świece i nasze tradycyjne białe opłatki. Słowa modlitwy podkreślają wzniosłość tej uroczystości. W to uroczyste dla nas wszystkich święto Bożego Narodzenia, po raz pierwszy członkowie ZPB miasta Mołodeczna zebrali się 27 grudnia na wspólny wigilijny wieczór.

Zawdzięczając dyrekcji Szkoły Zawodowej Nr 21, mieliśmy do swojej dyspozycji widownię ze sceną i salę jadalną. Oprócz członków ZPB z ich rodzinami, wzięli udział w Wigilii nasi goście. Dużo było dzieci i młodzieży. Miejsca wystarczyło dla wszystkich obecnych, których było ponad 200 osób. Piękna choinka i odświętnie udekorowana sala jadalna sprawiały miłe wrażenie. Przed rozpoczęciem Wigilii, rozbrzmiewały polskie kolędy, zapisane na taśmę. Obecnych zaproszono do sali, gdzie dzieci, dzięki pani Irenie Bożko - studentce 2-go roku polonistyki Uniwersytetu Wileńskiego, przygotowały przedstawienie z Szopką Betlejemską. Wykonywane przez dzieci kolędy i piosenki przy akompaniamencie organów elektrycznych, na których grała pani Irena, sprawiły wszystkim dużo radości. Rzucały się w oczy dekoracje i stroje wykonane przez uczestników przedstawienia.

Po przedstawieniu, w odświętnie udekorowanej sali jadalnej, obecni zajęli miejsca za stołami. Na białych obrusach były opłatki i, migocące złotym blaskiem, zapalone świece. Prezes oddziału ZPB, pan Czesław Jodkowski, wszystkich przywitał i złożył życzenia, również złożyli życzenia sekretarz Zarządu Oddziału ZPB, pani Wanda Dubowik - studentka Uniwersytetu Wileńskiego i pan Stanisław Burak - wykładowca języka polskiego w Średniej Szkole Nr 6.

Ksiądz dziekan Edmund Dowgiłowicz-Nowicki wziął w ręce biały opłatek i w skupieniu i ogólnej ciszy rozpoczął modlitwę "Ojcze, nasz...". Wszyscy wstali i z uszanowaniem powtarzali słowa modlitwy, następnie wspólnie łamano się opłatkiem, składano sobie wzajemnie życzenia szczęścia, zdrowia, pomyślności i wszelkich łask Bożych. Takie chwile są niezapomniane.

W oczach starszych osób błyszczały łzy radości i szczęścia, że nastąpił taki czas, kiedy bez przeszkód, prześladowań i lęku można wspólnie wziąć udział w takiej uroczystości.

Ciastka, torty, słodycze i herbatka urozmaiciły wieczór. Śpiewano kolędy i polskie piosenki.

Ileż radości sprawił dzieciom Święty Mikołaj, rolę którego znakomicie wykonał Jerzy Kosobucki - kleryk IV kursu Grodzieńskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Dzieci nie odchodziły od Świętego Mikołaja. Każde z nich starało się popisać znajomością języka polskiego, wykonując wierszyki lub piosenki i w nagrodę otrzymując od niego słodycze.

Na zakończenie pan Czesław Jodkowski, w imieniu wszystkich obecnych, serdecznie podziękował organizatorom wieczoru wigilijnego, p.p. Marii Martynienko, Irenie Bożko i klerykowi Jerzemu Kosobuckiemu za wiele serca, energii i umiejętnej organizacji wigilijnego wieczoru.

Wszyscy obecni wyrazili szczerą chęć, ażeby wspólne zebrania i imprezy częściej przeprowadzać wśród Polaków, zamieszkałych w Mołodecznie.

Wspólny wigilijny wieczór był prawdziwym świętem dla nas wszystkich.

Taida OKUNIEWICZ
Mołodeczno

Prezenty dla Sybiraków

Stowarzyszenie Sybiraków przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Pińsku, prosi o przekazanie za pośrednictwem gazety "Głos znad Niemna" najserdeczniejszych podziękowań szanownej Pani Klarze Rogalskiej ze Związku Sybiraków w Białymstoku, która w jeden z grudniowych dni zawitała do Pińska z pięknymi prezentami dla Sybiraków, co dało możliwość, na spotkaniu przy wspólnym opłatku, wręczyć te prezenty Sybirakom Pińska. W tej imprezie brał udział ksiądz Teofil Gómy i prezes Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Pińsku, p. Wiktor Mostek. Sybiracy byli bardzo wzruszeni ofiarną pracą Pani Klary i również tych osób, które się do tego przyczyniły. Wyrażamy jak najserdeczniejsze słowa szacunku i wdzięczności.

Helena SZOŁOMICKA
Prezes Stowarzyszenia Sybiraków przy Oddziale Związku Polaków na Białorusi w Pińsku.

WZRUSZYŁY DO ŁEZ

Chcielibyśmy za pośrednictwem Waszej gazety złożyć najserdeczniejsze podziękowania zespołowi, działającemu przy kościele w Skidlu oraz proboszczowi tego kościoła za wspaniałe przedstawienie świąteczne w naszym Domu Kultury.

W dzisiejszych trudnych czasach, gdy nasze głowy są zaprzątnięte myślą o tym, gdzie zdobyć kawałek chleba, ci ludzie niosą prawdziwą pociechę duchową. W naszym klubie jest bardzo zimno, ponieważ brakuje środków na ogrzewanie, lecz pomimo to nasi goście przez 1,5 godziny nie schodzili ze sceny.

Trzeba było widzieć z jakim natchnieniem te dzieci śpiewały kolędy, recytowały wiersze, niosąc ludziom słowa o Bogu, dzięki którym na sercu robiło się cieplej, słowa, które budziły w duszach radość i ukojenie. Wiele z obecnych na sali kobiet płakało ze wzruszenia. Z całego serca dziękujemy artystom, którzy spełniają tak szlachetną misję, oraz dbają o odrodzenie i zachowanie naszej spuścizny. Życzymy uczestnikom tego zespołu wszystkiego najlepszego, szczęśliwego losu, dobrego zdrowia i sukcesów twórczych.

W imieniu mieszkańców wsi Rożanka

Eugenia PROKOPIUK

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻYŁA

17 stycznia 1995 r. w Lidzie odbyło się kolejne i ostatnie posiedzenie Sądu Rejonowego w sprawie przywrócenia do pracy Kierownika Kuratorium Oświaty Rejonu Werenowskiego, pana Pawła Orpika, który został bezpodstawnie zwolniony z pracy (drukowaliśmy list otwarty p. Orpika do Prezydenta RB w Nr. 50 z 19 grudnia 1994 r.). Paweł Orpik pod koniec roku 1994 został wybrany prezesem Werenowskiego Oddziału ZPB, co było wspaniałym potwierdzeniem tego, że ludzie mu ufają, bez względu na nieprzyjemne okoliczności usunięcia go z zajmowanej posady.

Na sali sądowej byli obecni przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi na czele z wiceprezesem Tadeuszem Malewiczem, oraz reprezentanci Białoruskiego Frontu Narodowego w Lidzie.

Po dłuższej rozprawie sąd postanowił przywrócić pana Orpika na poprzednio zajmowanym stanowisku od 18 stycznia 1995 r. i wypłacić mu odszkodowanie w wysokości 1 700 000 rubli. W ciągu 10 dni ta decyzja sądu może być zaskarżona.

Gratulujemy panu Orpikowi zwycięstwa w tej trudnej walce, życzymy owocnej i efektywnej pracy na rzecz oświaty polskiej na naszych terenach.

Irena ARTISZ

POZDRAWIAMY JUBILATA

W dniu Urodzin naszego Księdza Karola, z okazji jego sześćdziesięciolecia, z całego serca składamy życzenia: dużo zdrowia, obfitych łask Bożych w jego duszpasterstwie, ażeby on nas nigdy nie opuścił.

Z serca Ci życzymy
wszystkiego dobrego,
Niechaj w każdej chwili
Bóg Ci błogosławi,
Żebyś dla parafii
jeszcze więcej dobra sprawił.
By przez twoje ręce
Bóg łask zesłał wiele,
Na lud zgromadzony
w ejsmontowskim kościele.
Niech Najświętsza Matka
w swoim świętym roku
Wspiera Cię i strzeże
na każdym Twoim kroku.

Wdzięczne parafianki z Wielkich Jodkiewicz

Serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które wyraziły mi współczucie w ciężkiej chwili i okazały pomoc w związku ze śmiercią Matki.
Tadeusz MALEWICZ



DLA CIEBIE, TWOICH BLISKICH I PRZYJACIÓŁ

Z okazji 80 rocznicy Urodzin Żołnierza Września, Bohatera Monte Cassino i dwukrotnego więźnia łagrów stalinowskich, Pana Michała SZLACHTUNA, składamy najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zdrowia i długich lat życia.

"Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur!
Musicie! Musicie! Musicie!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci
i poszli zabijać i mścić!
I poszli jak zawsze uparci!
Jak zawsze za honor się bić..."

Rejonowy Zarząd ZPB w Szczuczynie

❦ ❦ ❦

Chcę, za pośrednictwem "Głosu", uprzejmie podziękować Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej za okazaną mi pomoc finansową. Do głębi serca jestem wzruszony za dobroć ludzi, którzy w ciężkie dni starają się nieść pomoc nam, byłym żołnierzom AK. Proszę mnie zrozumieć prawidłowo: nie tyle cieszą przysłane pieniądze, ile cieszy to, że pamiętają o nas, którzyśmy oddawali swoje młode życie za Naród i Wolność. Z okazji Nowego Roku składam Szanownym pracownikom Ambasady najserdeczniejsze życzenia spełnienia marzeń i realizacji planów.

Kazimierz GRABOWSKI
Miory

❦ ❦ ❦

Z okazji 35 rocznicy Urodzin drogiemu Henrykowi JASIEŃCZUKOWI najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności w życiu osobistym składa

Mama - Zofia JASIEŃCZUK

❦ ❦ ❦

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi z Hoży - Bolesławowi GAWRYCHOWSKIEMU dużo zdrowia, pomyślnej pracy duszpasterskiej i wiele łask Bożych życzą

wdzięczni parafianie

❦ ❦ ❦

Jestem bardzo wdzięczna Ambasadzie Polskiej w Mińsku za okazaną mi pomoc w sumie 200 USD na pokrycie większej części kosztów wydania zbioru mych wierszy

Maria SULIMA

❦ ❦ ❦

Serdecznie dziękujemy prezesowi ZPB, p. Tadeuszowi GAWINOWI i kierownikowi, Działu Oświaty, p. Teresie KRYSZYN za umożliwienie nam zwiedzenia Nowogródka. Wycieczka sprawiła nam ogromną radość.

Koło młodzieży "Polskie Kwiaty"

OPINIE



Niedawno przeczytałam w gazecie "Lider-Press", która wychodzi w Soligorsku, wywiad z ojcem Nikołajem Rozowem, proboszczem Święto-Pokrowskiej cerkwi. Z wywiadu dowiedziałam się, że w budowie Domu Miłosierdzia w Soligorsku będą pomagały organizacje katolickie z Niemiec i Czech. W Soligorsku już istnieje duża cerkiew, niedawno obok niej zbudowano kaplicę chrztów, wkrótce się rozpocznie budowa nowej świątyni prawosławnej.

W związku z tym, mimo woli nasuwa się pytanie - czy na Białorusi i w Rosji mamy już kościołów pod dostatkiem i czy im jakakolwiek pomoc się nie należy?

Jak wiemy, wiara prawosławna nie była tak poszkodowana, jak wiara katolicka, w wyniku niszczycielskiej polityki. Wiele jest przykładów, gdy kościoły oddano pod cerkiew. A co mają robić katolicy, gdy nie posiadają własnej świątyni i są zmuszeni, tak jak my, wydzierżawiać salę taneczną w Klubie Budowlanych? Oczywiście, mogą nam powiedzieć, że jest nas mało, lecz wielu katolików nie uczestniczy w nabożeństwach właśnie z tego powodu, że odbywają się one nie we właściwym miejscu. Dodajmy do tego jeszcze fakt, że ciągle nas nakłaniają do "białorusizacji". Oburzającym jest, gdy Polakom, zamieszkałym na Białorusi, wkładają do głowy, że nie są oni Polakami, a "spolszczonymi Białorusinami". W takich przypadkach powstaje pytanie, dlaczego Żydów lub Tatarów nikt nie zmusza modlić się po białorusku. Dobrze wiedzą, że oni na to nigdy się nie zgodzą, natomiast Polacy są cierpliwi, ustępliwi - więc można ich nadal "deptać".

Wszyscy dobrze wiemy, jak odbywała się "białorusizacja" Polaków. Dla przykładu podam swoją rodzinę. Gdy mama zwróciła się do władz w Berezynie z prośbą o wydanie dzieciom metryk i udowadniała, że jest Polką, otrzymała odpowiedź: "na Białorusi zamieszkują tylko Białorusini". W rezultacie - we wszystkich metrykach wpisali narodowość białoruską. To tylko jeden przykład, a ileż ich było?

Przytoczę więcej szczegółów dotyczących mojej rodziny. Urodziłam się w osiedlu Topol, niedaleko miasta Berezyny, w obwodzie mińskim. Osiedlił się tam niegdyś mój dziadek, Stefan Wróblewski i babcia Tekla Lewicka. Dziadek przybył spod Mińska, podjął pracę leśniczego u pana Rogowskiego. W rodzinie dziadka było wiele dzieci: Jaś, Antoś, Wikcia, Rozalia, Julia, Adela. Widocznie było to przyczyną, że nie zdecydował się na wyjazd do Polski, gdy była ku temu okazja. Jedynie Wiktoria, która służyła u państwa Rogowskich, razem z nimi wyjechała do kraju (jej dalszy los jest nieznany). Dziadka bolszewicy zesłali, powrócił schorowany i zmarł w 1941 r. Podczas ostatniej wojny cały dobytek się spalił. Mieszkaliśmy wówczas na brzegu Berezyny. Synowie polegli na froncie. Pozostała babcia z córkami, które już założyły własne rodziny.

Mojego ojca zabili partyzanci sowieccy we wsi Grodzianka. Opowiadała mama, jak mordercy przyszli po południu i zaczęli pytać o broń, której ojciec nie posiadał. Na początku wojny był on zmobilizowany, ich jednostka została rozbita pod Bobrujskiem. Lasami wielu z nich powróciło do domów. Ojciec pracował jako motorniczy na rzece, broni nie posiadał. Partyzanci, nie zważając na dwoje nieletnich dzieci (brata i siostrę), oraz ciężarną matkę, zaczęli bić ojca wyciorami. Siostra dotychczas pamięta kałużę krwi i stękającego ojca, który twierdził, że broni nie posiada. Dzieci błagały: "Nie zabijajcie naszego ojca", a ci zbóje znęcali się nad nim długo, aż wreszcie jeden z nich przyłożył ojcu do ucha lufę pistoletu i wystrzelił.

Po tym okropnym wstrząsie mama pochowała ojca, posadziła dzieci na saneczki i pojechała do babci do Topola. A tu też panowała nędza, mieszkaliśmy w ziemiankach, brakowało żywności, odzieży.

Pojawiłam się na świecie w 1943 r. W dzieciństwie przeszłam wiele chorób. Cierpieliśmy głód i nędzę. Babcia i mama były bardzo pobożne, co niedziela całą rodziną zbieraliśmy się na wspólne modlitwy. Przed Bożym Narodzeniem mama pieszo chodziła do odległej o 20 kilometrów Berezyny po opłatki. Nie bacząc na fatalne warunki materialne, byliśmy grzeczni, uczyliśmy się dobrze.

Chcę zaznaczyć, że otoczenie było bardzo źle wychowane - sąsiedzi Gabcowie, Chańkowie, Gorbacewiczowie, Kisielowie, Sańkowie i in., używali ordynarnych słów, bili bliźnich.

Mama była jedyną z całej rodziny osobą zdolną do pracy. Zmuszano ją pracować od świtu do nocy za nędzne "trudodnie", które też obcinano: brygadzista zaliczał ich więcej swoim krewnym lub tym, kto mu stawiał wódkę. Pamiętam, jak mama kosą kosiła żyto. Katorżnicza praca wpędziła ją do grobu, zmarła mając 53 lata.

Znęcali się nad nami, jak tylko mogli. Przezywali "szlachtą", co w ich pojęciu było słowem obelżywym. Pamiętam, jak pewnego razu, zachorowała mama i babcia. Mama zwróciła się do przewodniczącego kołchozu, by dał konia, aby można było odwieźć babcię do szpitala. Odpowiedź brzmiała: "Niech szlachta zdycha..." Mama była zmuszona odwieźć babcię do szpitala na saneczkach.

Gdy trzeba było uprawiać działkę, konia starali się dawać w niedzielę, dobrze wiedząc, że w tym dniu nikt z rodziny pracować nie będzie. Ziemniaki wykopywałyśmy ręcznie łopatami. Ciągle grozili, że odbiorą działkę za podatki. Gdy krążyli po wsi poborcy podatkowi, a byli to wyjątkowi bandyci i grabieżcy, chowaliśmy się, gdzie kto mógł. W chlewiku, dokąd przenieśliśmy się z ziemianki, nie było czego brać. Pamiętam, jak pewnego razu jeden z tych łajdaków, niejaki Machnacz, schwycił kawałek sukna od wojskowego płaszcza (prezent od krewnych na palto dla siostry). Babcia nie oddawała go, trzymała płótno kurczowo, wówczas ten bandyta tak popchnął staruszkę, że rozbiła głowę o kant stołu. Machnacz schwycił płótno i poszedł sobie, a babcia po tym zajściu płakała.

W szkole nauczycielka Wiera Tichonowicz, przez cały rok nie pozwalała siostrze zająć miejsca w ławce, więc uczyła się ona na stojąco. W szkole pod naszym adresem ciągle padały obelżywe słowa "pszeki", "szlachta" - byliśmy przedstawicielami najniższej na Białorusi kasty - Polakami. A przecież nikt z naszej rodziny nikomu nic złego nie zrobił. Natomiast, było w rodzinnym zwyczaju, dzielić się z bliźnimi wszystkim, czym mogliśmy. Babcia leczyła ludzi ziołami i modlitwą.

Szczególnie doskwierał głód. Wiosną, na przednówku zbieraliśmy zgniłe ziemniaki, z których, po odpowiednim przyrządzeniu, piekliśmy placki. Pomimo, że w zębach zgrzytały ziarnka piasku, był to rarytas. Dzięki tym ziemniakom, pokrzywie i innym trawom - przetrwaliśmy. Po drodze do szkoły zazwyczaj miałam zawroty głowy, krwotoki z nosa - była to anemia. Ale, pomimo wszystko, uczyliśmy się dobrze.

Po ukończeniu 7 klas rozpoczęłam naukę w technikum. Otrzymałam stypendium, za które na talony można było codziennie zjeść obiad, składający się z 3 dań. To już było rajskie życie, chociaż anemia jeszcze długo dawała znać o sobie.

Ale powróćmy do tematyki Kościoła. Zebrali się mieszkańcy Soligorska, utworzyli parafię, umówili się z księdzem, że będzie on dojeżdżał ze Słupska, gdzie buduje kościół. Ksiądz pochodzi z Polski. Wszystko to nas cieszy, jesteśmy wdzięczni księdzu Aleksowi, wszystko było by dobrze, gdyby nie jedno "ale"... Gdy mówimy księdzu, że chcemy słuchać Mszy św. i śpiewać po polsku, słyszymy w odpowiedzi, że przybył tu, by krzewić wiarę wśród młodzieży, a wymaga to języka białoruskiego w kościele. My, natomiast, w życiu codziennym tego języka nie używamy. Nie używamy też i języka polskiego, ponieważ szkół polskich nie mieliśmy, a w szkołach sowieckich zmuszano nas do nauki w języku rosyjskim. Chcę zaznaczyć, że są wśród nas kobiety w starszym wieku, które nie umieją po rosyjsku ani czytać ani pisać, natomiast umieją po polsku zarówno czytać, jak i pisać oraz znają wiele pięknych polskich pieśni.

Uważam, że ksiądz wiele w naszym życiu nie rozumie. **Polska mowa jest dla nas święta, nie tylko dlatego, że posługujemy się nią przy modlitwie, ale i dlatego, że za nią przelewała się polska ofiarna krew, cierpiały i ginęły za nią osoby nam bliskie. Zawsze tęskniliśmy za polskością, lecz nie nasza w tym wina, że przez całe życie byliśmy zmuszeni cierpieć obelgi, chamstwo i poniewierkę.**

Przeszliśmy swoją Golgotę i na znak pamięci o tym chcemy w kościele obcować z Bogiem w języku ojczystym .

Jeżeli Białorusini wyrażają podobne życzenia, to niech i dla nich będą odprawiane nabożeństwa w języku białoruskim, lecz w żadnym przypadku nie kosztem nabożeństw polskich. Nie wolno zmuszać Polaków, by na nowo uczyli się modlitw w języku białoruskim. Nawiasem mówiąc, wiele młodych osób chce się uczyć po polsku.

Marzymy zbudować niewielką kaplicę i prosimy wszystkich chętnych o pomoc. Sami nic nie zdołamy zrobić, ponieważ większość parafian , są to kobiety w starszym wieku, schorowane, które nie znają się na budownictwie i nie posiadają niezbędnych zasobów pieniężnych. Konto bankowe otworzyliśmy już w 1992 r., ale inflacja wszystko pochłonęła.

Pomóżcie nam, dobrzy ludzie. Liczymy na Was, szczególnie na pomoc katolików z Niemiec i Czech.

Nasze konto bankowe w Agroprombanku Soligorska Nr. 701809

Parafianka Wiktoria

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Znajdźmy odrobinę współczucia, towarzysze deputaci...

Niedawno, idąc przez miasto z prezesem Oddziału ZPB w Szczuczynie, p. A. Kubyszynem, spotkaliśmy się z kombatantem wojny 1939 r., panem Aleksandrem Osowikiem, o którym pisał "Głos znad Niemna" w nr. 36 1993 r. Zapytaliśmy go o zdrowie:

- Jakie tu może być zdrowie - odparł z goryczą w głosie pan Aleksander. - Właśnie idę z wojenkomatu i z żalu świata Bożego nie widzę. Po wręczeniu mi medalu "Za udział w wojnie obronnej 1939r.", w ciągu kilku miesięcy, jako uczestnik wojny z hitlerowskimi Niemcami, otrzymywałem dodatek do emerytury. Dzisiaj powiadomili mnie, że dodatków nie będzie, ponieważ jestem uczestnikiem wojny polsko-niemieckiej, a nie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, powiadają, że "nie położeno po zakonu".

Po krótkiej rozmowie, żegnając się z weteranem, życzyliśmy mu szczęśliwego Nowego Roku i długich lat życia. Pan Osowik jest prawosławnym Białorusinem.

Wszystko to wygląda paradoksalnie! Zarówno ci Białorusini, którzy walczyli przeciwko faszyzmowi w szeregach Czerwonej Armii, jak i ci, którzy nieraz na kilka dni przed wyzwoleniem, znaleźli się w oddziałach partyzanckich, posiadają prawo do dodatków, a ich rodacy i współbracia, którzy jako pierwsi rozpoczęli nierówną walkę z faszyzmen, tylko że w składzie Wojska Polskiego, takich praw nie posiadają. A przecież wszyscy oni walczyli ze wspólnym wrogiem i dzisiaj wszyscy oni są pełnoprawnymi obywatelami Republiki Białoruś. Jedyna różnica polega na tym, że jednym z nich przypadło w udziale walczyć przed wspólną faszystowsko-bolszewicką defiladą zwycięstwa w Brześciu, a drugim - po tym potwornym widowisku, od którego ciarki przechodzą po ciele. Wypada więc zapytać panów (lub towarzyszy) gdyż, jak powiadają, dla większości z nich ten tytuł jest bliższy sercu), Deputowanych Rady Najwyższej oraz tych, kto pisze instrukcje do Ustaw: ogłosiliście na cały świat, że budujecie państwo demokratyczne, państwo prawa, które już podpisało szereg porozumień międzynarodowych, dotyczących praw człowieka. A więc zapytuję, jak długo jeszcze w tym państwie będzie trwać dyskryminacja 80-90 letnich starców-weteranów. I chociaż Ustawa o weteranach przyznaje im prawa kombatanckie, w Radzie Weteranów rozmawiaja z nimi krótko: "walczyliście w składzie Wojska Polskiego; idźcie więc do Związku Polaków". I snują się po mieście te żywe cienie ludzkie w poszukiwaniu nieistniejącej siedziby Polaków. A gdy ktoś z nich odchodzi na zawsze z tego świata, to w nekrologu napiszą, że zmarł były kołchoźnik. Widocznie kołchozowe "naczalstwo" nie zna takiego określenia jak "kombatant II wojny światowej", a jeśli nawet i zna, to nie wie co w tym przypadku robić - "nie było dyrektywy z góry"...

Zresztą, niektórzy weterani jeszcze kilka lat wstecz (a poszczególni - nawet i dzisiaj) bali się przyznać, że wielu z nich zniszczyło posiadane dokumenty (zaświadczenia ze szpitali, dokumenty o odznaczeniach itp).

Jedyne, co im pozostało na zawsze - to blizny na ciele i duszy: te pierwsze jako "pamiątka" po faszyzmie, te drugie - "pamiątka" po bolszewizmie.

Może więc dziś, w końcu swej kadencji oraz w przededniu 50-tej rocznicy Wielkiego Zwycięstwa nad faszyzmem członkowie Białoruskiego Parlamentu znajdą w sobie odrobinę współczucia wobec tych, którzy dziś stoją na krawędzi życia i śmierci i powiedzą ważkie słowa w ich obronie...

Przecież wszyscy dobrze wiemy, że nie wypłacone polskim weteranom "wiewórki" i "zajączki" w postaci dodatku do emerytury, nie wyciągną białoruskiej gospodarki z przepaści, w jakiej się ona znalazła. Białoruscy prawodawcy powinni wreszcie zrozumieć, że polscy weterani na Białorusi, w tym również i byli żołnierze AK, nie mogą być zakładnikami w brudnej antypolskiej grze politycznej, jaka się ostatnio rozpętała na łamach oficjalnej prasy, że tak powiem, z inicjatywy przeciwników młodej białoruskiej demokracji i państwowości.

Henryk JUREWICZ

KULTURA

Moje oczy pełne Białorusi

Z TADEUSZEM KONWICKIM ROZMAWIA TERESA ZANIEWSKA

- Wychował się Pan w tyglu narodowościowym, na pograniczu kultur. Jak pogranicze to wpłynęło na Pańską osobowość?

- Muszę zacząć od sprawy ogólniejszej, jeśli Pani pozwoli. Jestem mianowicie przekonany o istnieniu pewnego fenomenu w tej części Europy, który można było by nazwać zjawiskiem podwójnej tożsamości albo częściowo nakładających się tożsamości. Ja nie jestem polskim paniczem, który wielkodusznie interesuje się Białorusią. Nie jest Białoruś moim konikiem czy hobby, ja odczuwam ją bardzo osobiście. I tutaj powiem ku rozdrażnieniu polskich nacjonalistów, że może w innych warunkach życiowych ja bym w ogóle optował za Białorusią. Z czego to się wszystko bierze? Oczywiście z historii, z tego kiedyś patriotyzmu dawnej Rzeczypospolitej, który pod koniec XIX w. i w tym wieku wyostrzył się w pewne - powiedzmy sobie - nacjonalizmy ostro zarysowane, bardziej dynamiczne i konfliktowe.

Ile jest we mnie Białorusi, a dotyczy to w jakiejś mierze też Litwy, trudno mi powiedzieć. Pierwiastek białoruski odgrywa rolę w mojej biografii, w moim sposobie myślenia. I sądzę, że gdyby jakiś uważny znawca stylistyki przyjrzał się temu, co piszę, zauważyłby też coś, co mnie odróżnia od innych kolegów tutaj piszących.

Musi w pełni zagrać nacjonalizm, żeby umożliwił funkcjonowanie Białorusi jako państwa z historią, z pewną własną cywilizacją. Nacjonalizm białoruski musi się stawać coraz bardziej agresywny, dynamiczny, a może nawet w jakiś sposób zaborczy, ponieważ jest to szansa uformowania się do końca tożsamości białoruskiej, która jest z wielu względów ciągle słaba.

Na Białorusi odbywały się procesy polonizacyjne. Kiedyś były one wątłe, nie dotyczyły całego społeczeństwa, tylko warstwy szlacheckiej, która nigdy nie wyrzekała się tego, co w cudzysłowie można by nazwać żartobliwie "tutejszością". Poza tym odbywał się proces odwrotny, tzn. do Korony wchodziły silne pierwiastki białoruskie. Drogą wymian posagowych, rodzinnego nabywania dóbr, wchodzili głęboko w Koronę Sapiehowie, Pacowie, Tyszkiewiczowie, Chreptowiczowie i inni przedstawiciele szlachty, którzy mieli rodowód bojarski czy kniaźniczy. Powstało coś bardzo dziwnego i bardzo płodnego.

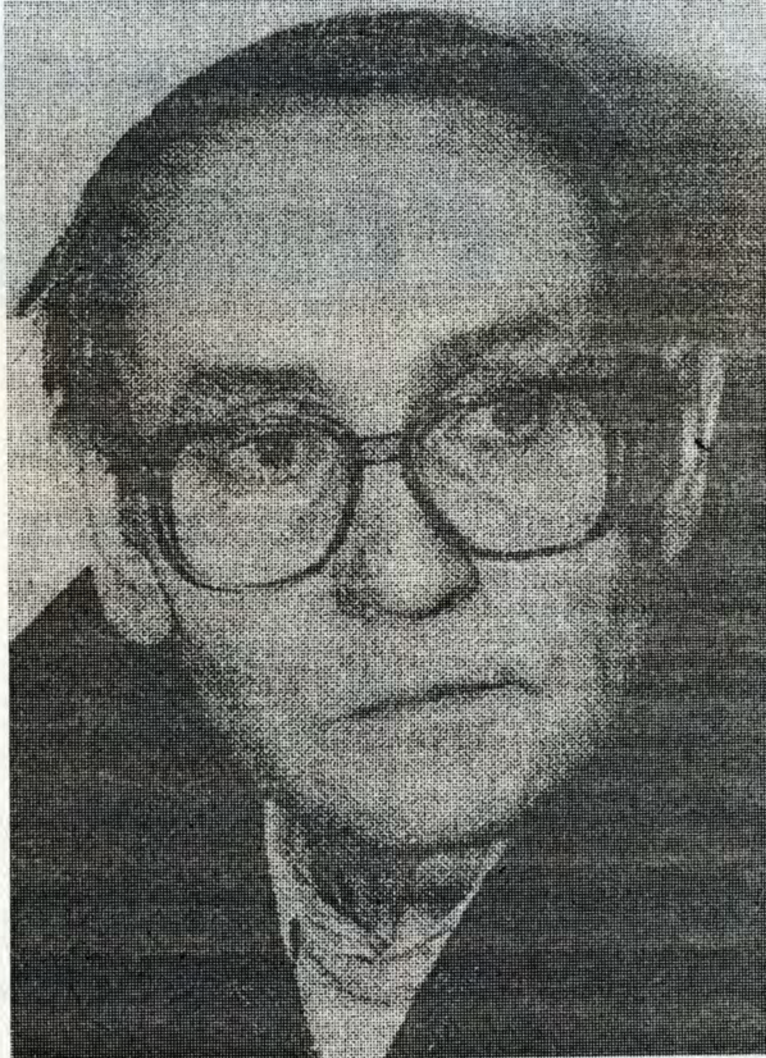
W tym momencie historycznym nacjonalizm białoruski musi się stawać coraz bardziej agresywny, dynamiczny, a może nawet w jakiś sposób zaborczy, ponieważ jest to szansa uformowania się do końca tożsamości białoruskiej, która jest z wielu względów - historycznych i cywilizacyjnych - ciągle słaba. Białoruś w tej chwili, ku mojej rozpaczy, przypomina człowieka, który jeszcze nie jest reanimowany, jeszcze nie uderzyło mu pełnym rytmem serce.

Ten mój wstęp jest strasznie ważny chociażby z tego względu, szczególnie jeśli o Polskę chodzi, żeby w tym, co mówię i o czym mówię, nie było nuty filantropijnej, formy wyrozumowano - charytatywnej, żeby w tym nie błąkał się protekcjonalizm. Przez długie lata Białoruś przypominała krótką kołdrę. Z jednej strony ciągnęli Polacy, z drugiej strony - Rosjanie. Jako wielbiciel Rosji mam prawo też coś powiedzieć o tym ciągnięciu ze wschodu Białorusi. Mnie się wydaje, że Białoruś w życiu duchowym Polski i nie tylko duchowym - bo w każdym innym - jest niezwykle ważna. W polskości białoruskość ma bardzo wielki ciężar gatunkowy, podczas gdy dla Rosji Białoruś jest mało znanym i mało interesującym regionem rosyjskim.

Przejdźmy teraz do rzeczy drastycznych, bo mi wolno mówić rzeczy drastyczne. Jeśli chodzi o II wojnę światową, to - sądzę - ciągle się dzieją krzywdy właśnie dla tożsamości Białorusinów. Na Białorusi wciąż hula huraganowy patriotyzm radzieckiej wojny ojczyźnianej. Otóż ja, tu przepraszam bardzo, nie jestem pewien, czy ta wojna była o Białoruś. Nie jestem pewien, czy Białoruś miała wielkie interesy w tej wojnie. Patriotyzm radziecki na Białorusi został wymuszony przez ogromną partyzantkę radziecką. Wieś białoruska była pacyfikowana przez hitlerowców, ale była też i eksploatowana, używając tego delikatnego słowa, często w nieludzki sposób, właśnie przez partyzantkę radziecką. I mnie się wydaje, że Białoruś - przy bardzo wątłej swojej własnej, osobistej historii - musi doceniać wszystkie odruchy społeczne, które miały lub mają na celu ratowanie tożsamości białoruskiej. Pamiętam, w czasie wojny zjawili się w Wilnie profesorowie Uniwersytetu Mińskiego. Pomagali przy zakładaniu szkolnictwa białoruskiego na Wileńszczyźnie. Tutaj dodam bardzo ciekawy szczegół: nasze środowiska AK-owskie, usposobione bardzo patriotycznie, nawet powiedziałbym histerycznie w tym względzie, jakoś patrzyły pobłażliwie na tych kolegów, którzy poszli do gimnazjów białoruskich. W naszym tutejszym przekonaniu nie oznaczało to jakiejś zdrady, pójścia na współpracę z okupantem, a po prostu okazję do rozwoju języka i wiedzy o Białorusi. Oczywiście, przypuszczam, że po wojnie ich profesorowie zostali przez władzę radziecką rozstrzelani albo powywożeni. Ale my nie możemy zachowań białoruskiej inteligencji w czasie tej ciężkiej wojny oceniać z punktu widzenia Polski czy Polaków, ponieważ w interesie Białorusi zawsze było ratowanie tego, co się da, ze skromnego białoruskiego dorobku.

Próby - ze strony młodych historyków białoruskich - spojrzenia na jakby autonomiczny, własny interes Białorusi w ciągu ostatnich siedemdziesięciu, pięćdziesięciu lat spotykają się z natychmiastowym tupaniem nogami zsowietyzowanych historyków, którzy szantażują cały czas swych kolegów hitleryzmem, faszyzmem i Bóg wie jeszcze czym. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że należy na historię białoruską patrzeć immanentnie, z punktu widzenia skromnych, ciągle jeszcze niewielkich interesów Białorusi. Białorusini nie byli głęboko zainteresowani obroną kraju, który dość po macosze mu obchodził się z nimi. Ale zwróćmy uwagę, że Białorusini walczyli w 1939 r., sporo ich zginęło, sporo poszło z Andersem, czyli wobec tego państwa, którego czuli się obywatelami, zachowali się lojalnie, nie mówiąc już o partyzantce AK-owskiej, w której bardzo często brali udział w obronie tej właśnie swojej "tutejszości". Nie należy o niej mówić tylko negatywnie, ponieważ w terminie "tutejszość" zbiegają się wszystkie historyczne wątki wspólne Polakom i Białorusinom.

Musiałem o tym wszystkim powiedzieć. To byłby mój apel do nauki, żeby



obok tych dobrych chęci, tego pięknego humanizmu, który się okazuje słabszym, żeby zainteresowała się jednak głębią tego procesu. Coś w tym jest, że ja, który miałem też lekkie polskie podrygi nacjonalistyczne, skrywane w duchu, jednak czuję się w jakiejś części Białorusinem. Oczywiście tego nie demonstruję, ale przez cały czas najgłębiej się Białorusią interesuję. Nie z ciekawości obiektywnego obserwatora, tylko dlatego, że mnie to boli.

Białoruś w tej chwili, ku mojej rozpaczy, przypomina człowieka, który jeszcze nie jest reanimowany, jeszcze nie uderzyło mu pełnym rytmem serce.

Teraz są, paradoksalnie, okoliczności pomyślne jak nigdy dla rozwoju Białorusi. Ale co ja mam mówić, kiedy widzę w telewizji nauczycielkę z Mińska, która tłumaczy, że Białorusini boją się posyłać dzieci białoruskie do Polski, ponieważ zapominają one u nas języka rosyjskiego. No, to w tym momencie ja już się poddaję... Oczywiście boli mnie, umieram z bólu, jak czytam, że w Mińsku 3,8 % ludności mówi po białorusku, a nie chce znać tego języka 40 %.

Chcę przez to powiedzieć, że powinna nastąpić radykalizacja pierwiastka białoruskiego. Białorusini polscy, Białorusini z Anglii, Białorusini z Kanady, Białorusini gdzie by nie byli, powinni runąć na Białoruś, żeby wziąć udział w tej reanimacji. Musi w pełni zagrać nacjonalizm, po to, żeby umożliwił funkcjonowanie Białorusi jako kraju, państwa. Państwa z historią, z pewną własną cywilizacją, z pewnym skromnym, ale ogólnoeuropejskim dorobkiem - chociażby poprzez tę część, którą Białoruś włożyła w kulturę polską.

Cywilizacja, cywilizacja...

Otóż jadąc z Wilna do Bolciennik przejeżdżało się przez symboliczną granicę między Litwą radziecką a Białorusią radziecką. Po przekroczeniu tej niewidzialnej granicy widziało się społeczeństwo dwukrotnie bardziej zubożałe cywilizacyjnie i znacznie mniej wykształcone, mniej wyrobione. Wiemy, jak to było przed wojną z Białorusią. Władza radziecka dała tam parę fabryk traktorów, zelektryfikowała jakąś część wsi. Ale rozwój cywilizacyjny bez rozwoju kulturowego, duchowego okazuje się właściwie niczym.

Ja bym apelował o rozwagę do moich rodaków, do społeczeństwa polskiego, które tak bardzo często jest lekko osłupiałe przy rewindykacjach w sferze duchowej czy kulturalnej Białorusinów. Na szczęście, jak mi się wydaje, nie ma w społeczeństwie polskim jakichś agresywnych nastrojów wobec Białorusi. Bardzo specjalne podłoże dla tych stosunków wyrobiły lata wspólnej historii i wspólnej kultury.

Jechałem robić "Lawę". W Grodnie młody pogranicznik, Białorusin, jak od razu się domyśliłem, wziął mój paszport, obejrzał i mówi: "Jedzie Pan robić film o naszym największym poecie?" "Tak - odpowiedziałem - Tak. O waszym największym poecie będę się starał zrobić film". Jest to piękny fenomen. Litwini też anektują Mickiewicza i brawo im za to. W "Lawie" najwięcej emocji włożyłem w tło białoruskie, które wizualnie się nie narzuca, ale silnie działa na przysadkę mózgową. Myślę tu o pieśniach białoruskich, które stanowią właściwie cały podkład do tej najpiękniejszej, moim zdaniem, części "Dziadów" - tego wyznania miłosnego w domu księdza unickiego.

Powiedziałem "księdza unickiego" - i tutaj muszę powiedzieć jeszcze dwa słowa o sprawie, wobec której jestem bezradny i niewiele się na niej znam. Mianowicie o podziale religijnym, który jednak istnieje na Białorusi. Tutaj by trzeba było ze wszystkich sił się starać, żeby oba Kościoły nie niosły misji narodowych. To znaczy, żeby Kościół katolicki wspomagający katolicyzm na Białorusi, nie niósł treści polskich, żeby niczym nie budził podejrzeń i niczym nie jątrzył. I apelowałbym do Cerkwi prawosławnej, żeby ona znowuż nie ruszczyła w sposób niby nieznaczny, a jednak agresywny i nie niosła w sobie imperializmu rosyjskiego. Bo, jakkolwiek by było, kościół katolicki jest mimo wszystko kosmopolityczny i w każdej chwili proboszczów Polaków mogą zastąpić proboszczowie łotewscy.

-Czy śledzi Pan rozwój literatury białoruskiej? Co by Pan powiedział, gdyby Wasila Bykowa zgłoszono do Nagrody Nobla?

- Pora powiedzieć coś również bolesnego o samej literaturze białoruskiej.Tak się stało, chociaż trudno tutaj szukać winnych i przeprowadzać jakieś lustracje czy potępienia moralne, trzeba jednak powiedzieć o sytuacji niedobrej - myślę o zgodzie na białoruską literaturę skansenową, wiernopoddańczą wobec ZSRR czy Rosji, która od pięćdziesięciu lat wegetuje na Białorusi. Białoruska inteligencja, a szczególnie pisarze, zadowalali się tym, że ich tam w minimalnych ilościach wydaje się po białorusku, a w stu tysiącach po rosyjsku. Że zostawili w biedzie swój naród. Jestem już tak na to wyczulony, że mnie strasznie zabolało, kiedy przeczytałem, że Aleś Adamowicz mieszka w Moskwie. Dlaczego on mieszka w Moskwie, skoro jego miejsce jest na Białorusi? Czy ja mam jechać do Mińska?.. Może zresztą pojadę na Białoruś, jak mnie Białorusini zawezwą. Adamowicz powinien siedzieć u wezgłowia chorego, pilnować go. Przy czym jest to światły pisarz. Otóż ja będę walczył o Nobla dla białoruskiego pisarza, który będzie pisał po białorusku, o treściach białoruskich, o sprawie białoruskiej, o tej głębi, która może jest skromna, ale intensywna i którą nazywamy Białorusią.

- Tu bardziej do nagrody niż Bykow pretendowałby Włodzimierz Karatkiewicz.

- Karatkiewicz... gdyby go się wzięło i zaczęło tłumaczyć na świecie... Karatkiewicz wnosi zachwycającą oryginalność. Ale nie oryginalność zaczerpniętą z Marqueza czy z amerykańskiej literatury, tylko oryginalność związaną z tą ziemią. Tam jest pewna metafizyka, straszne miła do czytania także dla nas, Polaczków, dlatego że tam się błąkają te wątki, które zbliżają narody, nie antagonizując ich.

Jest taki człowiek, który się nazywa Stasys Eidrigevicius, Litwin, który dzięki Polsce stał się jednym z największych plastyków na świecie, w każdym razie grafików, plakacistów. Mnie się wydaje, że my, nie mając zbyt dużo chodów na świecie, mimo wszystko mamy jednak różne przetarte ścieżki i tutaj powinniśmy pomóc szczególnie literaturze białoruskiej, szczególnie tym pisarzom, u których dochodzą do głosu wątki - nazwijmy je Karatkiewiczowskie. Nie zaś wojny ojczyźnianej, tematyki wojennej, którą świat jest przesycony. Te patriotyzmy radzieckie nie są zbyt nam wszystkim apetyczne. A nawet nie za bardzo, okazuje się, tym światlejszym Rosjanom.

Jako uważny obserwator spostrzegłem, że - przy całym tzw. sowieckim gniocie- zaczęło się budzić na Białorusi poczucie europejskości. Pierwszym takim dla mnie sygnałem było sprawozdanie z jakiejś konferencji poświęconej Odrodzeniu jako zjawisku politycznokulturowemu w tej części Europy. Z tego sprawozdania wynikało, że termin "odrodzenie" radzieccy uczeni stosowali jedynie do XIX w. A jakiś uczony, młody historyk białoruski powiada: "Jakie odrodzenie w XIX wieku?". Przypomniał Skarynę i drogi drukarstwa, które szły przez Wilno i Połock do Moskwy. Przypomniał, że Białoruś uczyła słowa drukowanego Księstwo Moskiewskie, o same już miała arcydzieło - "Poemat o żubrze" Husowskiego. Czyli patrzcie - jakiś niesamowity splot okoliczności: przez łacinę, wspólnotę nieantago-

Ciąg dalszy na str. 5

KULTURA

Moje oczy pełne Białorusi

Ciąg dalszy ze str. 4

nistyczną polskości z białoruskością dojdziemy aż do naszego wspólnego Kleofasa Ogińskiego. Ja się trochę wzruszyłem, że Białorusini kombinują, czy aby z jego poloneza nie zrobić hymnu. Tak, to się nadaje i nie trzeba szukać majestatycznych słów dla dzisiejszych wymagań nacjonalistycznych. Może jest jakaś stara pieśń, jeśli nie ma, to można ją sfingować, tzn. sięgnąć do staroruskiego zasobu słownictwa, pojęć tradycji, języka Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Boli mnie, umieram z bólu, jak czytam, że w Mińsku 3,8% ludności mówi po białorusku, a nie chce znać tego języka 40%.

- Jak Pan ocenia recepcję literatury białoruskiej w Polsce?

- Jako mniejszą niż lodówek "Mińsk". To jest nasza wspólna wina. Białoruś musi się zacząć narzucać, nie tylko czekać na jałmużnę zainteresowania jakichś kręgów polskich.

Z tego, co czytam, co czytałem, odrzucam całą tę literaturę ojczyźnianowojenną. Patrzyłem z bólem na to nieustanne czapkowanie Moskwie. Okropnie przykre. Uwielbiam Jankę Bryla. On kilka, nie wiem, może osiem lat temu, dziennik drukował. Piękny i wzruszający, ale od czasu do czasu czuł potrzebę padnięcia na klęczki i czapkowania Moskwie. To były fragmenciki, ale dla mnie bolesne, dlatego, że jest to wielki facet, dwumetrowe potężne chłopisko, czuły pisarz każdym fibrem związany z Białorusią, więc mam do niego pretensję, ale nie dlatego, że czapkuje Moskwie, tylko że odbiera sobie swoją własną legitymację.

W latach 70-tych powstało sporo książek sznytu europejskiego. Uważam, że nieprzypadkowo wspomniała Pani tegoż Karatkiewicza. Ponieważ u Karatkiewicza, Adamowicza, który niepotrzebnie mieszka w Moskwie, u innych pisarzy i poetów dźwięczy głos pewnej wspólnoty ludzkiej, a nie niewolnictwa wobec jakiejś idei czy wobec możnych. Więc gdyby podgrzać i uruchomić rzecz białoruską, to by się dało zareklamować literaturę białoruską i może w jej najoryginalniejszych objawach puścić w świat. Kiedyś Polacy tak przecież puścili we Francji niejakiego Siemaszkę z Taszkientu, jakiegoś Żyda rosyjskiego, białoruskiego, litewskiego, nie wiem, ale niezwykle oryginalnego faceta, który siedział na dalekiej prowincji i zwrócił na siebie uwagę Fedeckiego. Wydaje mi się więc, że trzeba to uruchamiać i że to będzie rykoszetem wracać i na Białorusi wzmacniać świadomość narodową.

- W wywiadzie udzielonym Adamowi Michnikowi powiedział Pan, że Polacy winni klękać przed Białorusinami na kolana. Czy zechciałby Pan rozwinąć tę wypowiedź?

- Skomentuję to w duchu nie takim, jaki Pani sobie wybrała. Myślałem metaforycznie. Powinniśmy się pochylić nad Białorusią, jak wobec kogoś, kto ze względów zdrowotnych wymaga opieki, czułości i natychmiastowej pomocy.

Na Białorusi wciąż hula huraganowy patriotyzm radzieckiej wojny ojczyźnianej. Otóż ja, tu przepraszam bardzo, nie jestem pewien, czy ta wojna była o Białoruś.

W tej metaforze oczywiście zawiera się i to, o co Pani chodzi - my jako społeczność polska, będąca w nieco lepszej sytuacji i historycznej, i cywilizacyjnej, i politycznej, jesteśmy coś winni Białorusi.

Jednocześnie pamiętajmy o tym, że kiedyś władze carskie mówiły o odradzaniu się, budzeniu ducha białoruskiego jako intrydze polskiej. Jest to strasznie skomplikowana sprawa. Ale ducha białoruskiego budzili ludzie, do których ja się jakby narodowo poczuwam, tzn. "tutejsi" ludzie, ludzie dwujęzyczni, którzy w momentach sentymentalnych natychmiast przechodzili na białoruski, a pisali po polsku i po białorusku.

Po upadku imperium rosyjskiego, kiedy kraje dorobiły się pierwszy raz niepodległości, proponowano im jakąś nową formę uległości w postaci federalizmu Piłsudskiego. Ja podejrzewam, że Piłsudski miał w przeczuciu to, co dziś się tu jednak błąka, błąka się w tej części Europy, tzn. konieczność współpracy, konieczność budowania Europy w taki sposób, żeby zachowując wszystkie odrębności duchowe i kulturowe szukać jednak porozumienia, a nie wzniecać nowe ogniska konfliktów.

Ja próbuję to wszystko zrozumieć, biorąc pod uwagę politykę Piłsudskiego i późniejszą politykę narodowościową sanacji. Z punktu widzenia Białorusi to Polska zawiniła, oczywiście, mocno. Ale pamiętajmy o winach jeszcze większych. O winie Rosji nazywanej Związkiem Radzieckim i o bezwzględnym pełzającym imperializmie, który całą wschodnią Białoruś zruszczył i zsowietyzował.

Na swoje usprawiedliwienie, na usprawiedliwienie społeczeństwa polskiego powiem, że nasze konflikty były widocznie europejskie, nie zaś azjatyckie, ponieważ one stworzyły możliwość na tym pograniczu przetrwania świadomości białoruskiej, jak zresztą świadomości ukraińskiej. Przecież świadomość ukraińska bierze się na tych obszarach z silnego styku z Polską. Już tam za Kijów, na wschód trudno mówić o Ukrainie w nowoczesnym sensie.

Mnie się wydaje, że nad polsko-białoruskimi stosunkami nie unoszą się upiory przeszłości, które by czyniły dwuznaczną obustronną uprzejmość czy miłe słowa. Akurat tutaj sytuacja jest dosyć czysta.

- Wielokrotnie cytowany jest fragment "Kalendarza i klepsydry" zaczynający się od słów: "Moje oczy są pełne Białorusi". Czy zechciałby Pan odtworzyć te obrazy? Białorusi takiej, jaką Pan zapamiętał, jaka Pana ukształtowała.

- Pani spycha mnie na taki blichtr polonistyczny. Żebym tak zaczął ładnie mówić, opisywać sosny, piaski, kręte rzeczki. Ja myślę, że głębszy sens miłości do Białorusi i zainteresowania tym krajem nie polega tylko na zapamiętanym przeze mnie krajobrazie dzieciństwa i młodości, pewnych sentymentach regionalnych. Już starałem się pani wyjaśnić, jak głęboko w części ludzi tu żyjących siedzi ta Białoruś.

- Która z Pańskich książek - Pana zdaniem - ma najwięcej czegoś, co można określić najogólniej mianem pierwiastka białoruskiego? Myślę tu o sposobie obrazowania, o języku...

- Proszę Pani, każdy dobry redaktor polski usiłuje mi przede wszystkim poprawić składnię. Bo ja widocznie mam w uchu inną melodykę. Poza tym mam, być może, przepraszam, że będę się chwalił, odrobinę zgodliwości białoruskiej. Ja w gruncie rzeczy patrzę dobrze na świat, chociaż jestem awanturniczy, patrzę z sympatią, z pobłażaniem. To się może brać z białoruskości. Myślę tu o pewnych kodach intelektualno-moralnych. Mam skłonności do żartu, ale i do patosu, a to są pierwiastki charakterystyczne dla duchowości białoruskiej. Mówię "duchowości", bo nie wiem, jak to nazwać.

Powiem otwarcie - ja już nie pamiętam białoruskiego. Uczyłem się potem rosyjskiego i mnie ten rosyjski stłamsił. Już się boję użyć frazy białoruskiej, bo się obawiam, że użyję rosyjskiej, czym się przyczynię jeszcze bardziej do zubożenia języka białoruskiego.

- Jako znany polski pisarz tkwiący jednak korzeniami w tamtej ziemi, co chciałby Pan powiedzieć polskim Białorusinom-literatom?

- Niech biorą nie walizy, tylko nesesery i jadą na Białoruś. Od Smoleńska już się brać do roboty i wołać przyjaciół i kolegów do pomocy organizacyjnej, finansowej, kulturalnej. Trzeba na przykład zrobić film białoruski, ale nie z nadania jakiejś filii Mosfilmu, tylko silny, z ducha Białorusi. O literaturze już mówiliśmy. Przejrzeć malarstwo.

Było ono pod fatalnym wpływem akademizmu rosyjskiego. Bardzo utalentowani ludzie z powodu braku kontaktów z plastyką światową pozostali w akademizmie dziewiętnastowiecznym. Więc niech runą ratować ojczyznę awanturnictwem malarskim. I dopiero kiedy Białoruś stanie na nogi i będzie wyrazistym, dynamicznym społeczeństwem, dopiero wtedy można zająć, jak Polacy, Zaolzie, Białostocczyznę i przyłączyć ją do Grodna. /śmieje się/

Białoruscy pisarze zostawili w biedzie swój naród. Strasznie mnie zabolało, kiedy przeczytałem, że Aleś Adamowicz mieszka w Moskwie. Dlaczego on mieszka w Moskwie, skoro jego miejsce jest na Białorusi?

Mówię o tym z pewną afektacją, no, ale co ja zrobię, kiedy to mnie tak obchodzi. Ja drżę, gdy czytam coś niepomyślnego o Białorusi. Te 3,8 % znających język polski mnie załamało, przez parę tygodni byłem kompletnie skołowany, machnąłem ręką, nie chciałem już z nikim rozmawiać na ten temat. Byłem zmęczony, bo poczułem się bezradny. Kraje bałtyckie jakoś sobie poradzą. One są silne gospodarczo i zawsze miały większe poczucie wspólnoty z Europą. Tę Europę tak powtarzam i to wygląda na jakiś banał kosmopolityczny. Ale nie, to jest dosyć ważna rzecz, dlatego że - powiedzmy sobie otwarcie - jest to alternatywa wobec barbarzyństwa i dzikości. Słusznie się oskarża Stalina, ale Stalin nie mógł być w każdym obozie, w każdym więzieniu, on nie mógł się tak znęcać nad każdym człowiekiem, tak się wyzwierzać, tak deptać jego godność, człowieczeństwo. Więc Europa jest to wybór.

O tej mobilizacji myślę codziennie, jak się tylko obudzę. I to musi nastąpić, bo to jest decydujący moment. Za trzy lata może będzie zupełnie inna sytuacja. I znowu zacznie się od nowa. Ktoś będzie Białorusinom gierb wymyślał, ktoś inny gimn, a jeszcze ktoś będzie układał kanon literacki imputował charakter, jaki powinien mieć Białorusin.

Wywiad, który drukujemy z nieznacznymi skrótami, pochodzi z książki Teresy Zaniewskiej "A dusza jest na Wschodzie. Polsko-białoruskie związki literackie", która ukazała się w Białymstoku nakładem Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego "Białowieża".

P.S. Niestety z goryczą przypominamy, że znany Białorusi pisarz Aleś Adamowicz zmarł w 1993r.

DLACZEGO DZIECI NIE CZYTAJĄ KSIĄŻEK





Dość często można usłyszeć takie stwierdzenie: "dzieci czytają mało i źle". Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź może być prosta, choć nieco przewrotna - mają do tego prawo, prawo do nieczytania. Z pewnością przyznałby je dzieciom, a także dorosłym Janusz Korczak i jeszcze kilku innych pedagogów.

To pierwsza i podstawowa, może niezbyt uświadomiona przyczyna, dla której nie sięga się po książkę czy choćby gazetę.

Kolejny powód to brak potrzeby czytania - nie istnieje ona sama z siebie. Jest wtórna wobec innych potrzeb psychicznych, które mogą być zrealizowane za pośrednictwem książki, jak np. potrzeba samorealizacji. Żeby choć w minimalnym stopniu taką potrzebę odczuwać, trzeba być choć trochę przekonanym o wartościach, jakie niesie ze sobą lektura. Dzieci nie czytają, bo nie mają wyrobionej świadomości wartości kultury. Pamiętajmy, że dla wielu z nich książka przestała być źródłem wiedzy o świecie, zdobywa się ją zupełnie inaczej z radia, z telewizji, eliminując z pola zainteresowań i doświadczeń książkę. Czytanie przestało być atrakcyjną formą spędzania wolnego czasu. Dzieci nie czytają książek, bo po prostu nie chcą czytać, nie lubią czytać, nie wiedzą co i po co mają czytać, nie umieją dostatecznie wykorzystać tej umiejętności i zdobytych tą drogą wiadomości. Dzieci nie czytają książek, bo jest to bardzo trudny i złożony proces psychologiczny, polegający na odkodowywaniu ciągu znaków i przekładaniu ich na określone pojęcia. Nauka czytania jest zwykle sztuką trudną do opanowania, a ponieważ zbiega się w czasie z nauką pisania, staje się tym trudniejsza. Uczniowie w klasie V nie rozumieją ok 40 % czytanych tekstów. Dzieci nie czytają, bo nie rozumieją tego, co czytają. Potrafią wprawdzie składać litery, ale nie rozumieją tego, co złożyły. Językiem dziecka zawładnęły obecnie reklamy - "mówi się reklamami". Język staje się ubogi, czytanie przychodzi z trudem, jest opłacane nieraz dużym wysiłkiem i raczej nie kojarzy się z zabawą, przyjemnością, nie przynosi spodziewanej satysfakcji,a więc bywa bardzo szybko eliminowane z życia. Jego miejsce zajmują zajęcia łatwiejsze, mniej absorbujące - zabawy na podwórku, sport, wycieczki, spotkania z rówieśnikami, telewizja. Również barak zachęty ze strony rodziców, brak przykładu, to, że dziecko nie widzi czytających rodziców, a książka jest w domu przedmiotem obcym, wpływa na brak chęci do czytania. A trzeba tu bardzo mocno podkreślić rolę rodziców w nauce obcowania dziecka z książką, którą warto rozpoczynać jak najwcześniej.

Nie bez winy są sami dorośli. Często wywołujemy u dzieci złe skojarzenia z książką. Dziecko nie chce jeść - próbujemy mu pokazać obrazki zawarte w książce; nie chce siadać na nocniku - postępujemy podobnie i utworzy się w jego w umyśle pewien dla nas niezauważalny, ciąg skojarzeń, w którym każda niemal sytuacja, z jaką dziecko spotyka się w życiu, ma związek z książką. Więcej, często rodzice czy nauczyciele, popełniają ogromny błąd każąc czytać... za karę. Należy zwrócić uwagę na to, że nie każdemu dziecku można dać w prezencie książkę, bo nie przez każde dziecko zostanie to odebrane jako prezent. jako nagroda. Jedno z dzieci na pytanie: "czy dostałeś prezent?" - odpowiada - "nie, dostałem książkę". A więc ten przedmiot bywa coraz częściej odbierany i traktowany jako coś mało atrakcyjnego. Często kupując czy polecając książkę nie uwzględniamy i nie indywidualizujemy zainteresowań dzieci. Bywają przecież także książki nudne.

A jakie są czynniki zewnętrzne, które w równie wielkim, a może nawet i większym, stopniu mają wpływ na brak kontaktu dziecka z książką? Oto one:

1. Brak czasu, zwłaszcza gdy dziecko opiekuje się młodszym rodzeństwem, robi zakupy, pomaga w gospodarstwie.

2. Brak miejsca na czytanie - małe, ciasne mieszkanie, brak "spokojnego kąta".

3. Niesprzyjający klimat psychologiczny - bezrobocie, które dotyka coraz większą liczbę rodzin, brak pieniędzy, rozbite rodziny, choroby.

4. Brak informacji o książkach.

5. Brak dostępu do książki - brak miejsca, w którym można ją kupić, znaczna odległość, jaką trzeba pokonać do biblioteki lub jej brak, niestety coraz częstszy.

Dzieci po prostu nie wiedzą, że są różne książki i łatwo się zniechęcają,nie znalazłszy od razu tej jednej, najciekawszej.

Przyczyną nieczytania jest także brak konkretnych umiejętności z zakresu wyboru książek. Dzieci nie umieją wybierać, boją się to robić, wstydzą się pytać o to, co je naprawdę interesuje. Nie potrafią też korzystać z całego aparatu pomocniczego zawartego w publikacjach, jak spis treści, ilustracja, tabele, wykresy, nie mówiąc o ewentualnych przypisach, indeksach czy bibliografiach. Dziecko nie mogąc przebrnąć przez tę zewnętrzną stronę książki, kończy z nią swój kontakt po prostu odrzuceniem.

Nie można zrażać dziecka do książki, mówiąc "to nie dla ciebie", ale raczej "zobacz" i "spróbuj". Przy wypowiadaniu pierwszej kwestii tracimy zaufanie, jakim dziecko nas obdarza, podważamy samą słuszność tego wyboru, stawiamy się w pozycji osób mądrzejszych, które chcą coś narzucić.

We Francji powstało hasło: "Książka dla dziecka - sprawą wszystkich"; w krótkim czasie rozszerzono je na: "Książka dla dziecka sprawą wszystkich na co dzień". Spróbujmy i my podjąć to hasło.

Grażyna LEWANDOWICZ

WSPOMNIENIA

NASZA RODACZKA

Siedzę w bardzo przytulnym i słonecznym pokoju p. Heleny w Warszawie. Otaczają mnie szafy pełne książek. Na ścianach wiszą ręcznie wyszywane obrazy. Wzrok przyciąga kolejny obraz ,przedstawiający siedzącego nad rzeczką rybaka. Człowiek ten otoczony jest starymi wierzbami. Pastelowa tonacja obrazu bardzo mi się spodobała. Byłam mile zaskoczona faktem,że autorką obrazu jest siostra p. Heleny, Bronisława Arciszewska-Kucharska, z zawodu artysta-plastyk. Szybko płynął czas na wspomnieniach, dotyczących Kobrynia, Polesia, osobistych przeżyć p. Heleny. Jestem bardzo szczęśliwa, że zapoznałam się z prawdziwą kobietą - Polką z Brześcia. Ta kobieta po dzień dzisiejszy pozostała wierna swoim zasadom, wyniesionym z polskiej szkoły, harcerstwa, Kresowego kościoła.

W trakcie rozmowy usłyszałam wiele informacji o życiu p. Heleny.

Pani Helena Jakubowska z domu Arciszewska urodziła się w Kobryniu. Tam uczęszczała do Szkoły Powszechnej i do Gimnazjum im. Marii Rodziewiczówny (I kl). Kiedy wybuchła II wojna światowa, brała czynny udział w służbie i pełniła dyżury na trasie przemarszu wojsk polskich. Po bohaterskiej obronie Kobrynia 17/18.09.1939 r. przez płk. Adama Eplera, na polu boju pozostało wielu zabitych i rannych żołnierzy. Niemcy zabrali swoich żołnierzy przed świtem. Natomiast Polacy próbowali przeciągnąć swoich rannych do schronów. Następnie wszystkich poszkodowanych przetransportowano do polskiego szpitala, gdzie pełniły dyżury harcerki. Od wschodu podstępnie wkroczyły czołgi i wojska sowieckie. Sowieci zaczęli wprowadzać swoje porządki i władzę. Wkrótce opróżniono szpital z polskich żołnierzy. Dla narodu polskiego rozpoczęła się czarna noc. Harcerstwo zostało uznane za nieprawną organizację. Nastąpiły liczne prześladowania. Mundurek harcerski p. Heleny został zakopany przez jej mamę w ogródku pod domem. Już nigdy nie powrócił on do właścicielki, ponieważ teren został przejęty pod MTS (Maszinno-Traktornyje Masterskije). Wkrótce prawie wszyscy Polacy byli



inwigilowani przez NKWD. Nastąpiły masowe wywozy Polaków do ZSRR (Archangielsk, Syberia, Kazachstan).

22.06.1941 r. nastąpiła zmiana okupantów. Weszli Niemcy. Represje trwały nadal, zaś wzrastał opór Armii Krajowej. Pani Helena była w owym czasie łączniczką w Okręgu Kobryńskim AK.

W lipcu 1944 r. nastąpił odwrót Niemców. Ponownie na polskie tereny wrócili Sowieci. Od tego momentu rozpoczęli oni poszukiwania polskiej armii. W swoich działaniach nie pominięto również i p. Heleny. Miała ona okazję zapoznać się z kobryńskim KGB. Sytuacja wydawała się beznadziejna, ale w listopadzie 1944 r. do Kobrynia przybyła Komisja Repatriacyjna z PKWN w Lublinie i ta komisja załatwiła p. Helenie wyjazd do Polski. P. Helena znalazła się w Polsce 11 stycznia 1945 r. W tym czasie na Wiśle trwały jeszcze działania wojenne. Zamiast w Lublinie, p. Helena znalazła się w Białej Podlaskiej. Z początku borykała się z poważnymi problemami mieszkaniowymi, ale powoli sprawy ułożyły się. Kiedy po raz pierwszy była w kościele gimnazjalnym na Mszy św. i usłyszała w języku polskim pieśni "Serdeczna matko" i "Boże, coś Polskę"..., nie mogła wstrzymać łez ze wzruszenia. W Białej Podlaskiej p. Helena zrobiła maturę i pracowała w Starostwie. Bezpośrednio po maturze w 1948 r. wyjechała do Warszawy, gdzie nadal pracowała i jednocześnie studiowała. Tam mieszka do dziś.

Od 1989 r. p. Helena należy do SZŻAK - Okręg Poleski (30 DP-AK) i kultywuje tradycje niepodległościowe Polski.

Od 1976 roku p. Helena kilkakrotnie przebywała w Kobryniu, poszukując dawnych śladów. Niestety, miasto bardzo się zmieniło. Swoje reminiscencje odnotowała w wierszu p.t. "Kobryń".

Odwiedziny Hruszowej k/Kobrynia, dawnego majątku Marii Rodziewiczówny, p. Helena utrwaliła w wyszytym przez siebie obrazie, przedstawiającym wrzosowisko w lesie pisarki ("Wrzos" - to tytuł jednej z książek M. Rodziewiczówny).

Ostatni raz na terenie Polesia była p. Helena 24.X.1993 r. Wtedy to miało miejsce poświęcenie ufundowanych przez Radę Pamięci tablic dla poległych AK-owców: 29.VI.1944 pod Mańczakami, groby w Wierzchowicach, okolice Brześcia, oraz z 27.X.1943 r. w Żabince.

Maria SULIMA

Warszawa



KOBRYŃ

Rodzinne miasto,miasto wspomnień,
Dziś odnajdujemy ciebie znów,
Jak mury Troi zasypane,
Uśpione pod powłoką mchów.

Tworzę Helladę dawnej sławy,
Odkrywam mity przeszłych snów,
Oczyszczam mury twe i cząstki
Z porosłych chwastów obcych mów.

Patyną czasu gmach obrasta,
Patyna czasem zdobi go,
Ale twe ciało udręczone
Gryzie choroba, wieku zło?

Tu mój bracie patrz pod nogi,
Byś nie nadepnął w gadów rój,
By któryś z reszték róż, powoi,
Nie wydał ci podstępny bój.

Nie kochaj duszą tak jak umiesz,
Bo to zbyteczny balast, znój,
Na taki towar nikt nie patrzy,
Wystarczy bakszysz, srebrnik twój.

Rodzinne miasto, wizjo dawna,
Utkana z mych dziecinnych lat,
Pozostań w duszy niezachwiana,
Z urokiem domów, ludzi, chat.

Z urokiem uczuć czystych, świeżych,
Co na twych błoniach znalazły kres,
Z urokiem uczuć pozostałych
W poszumie traw i starych drzew.

To twoja ziemia ukryła w sobie,
Zastygłe krople świeżej krwi,
Dziś na tym grobie składam kwiaty,
I nie wylane od lat łzy.

Jedynie brzozy mówią jeszcze
Melodią cichą prostych słów,
Dlatego w ich srebrzystej bieli,
Szukam wzruszeń zamarłych snów.

Helena ARCISZEWSKA (JAKUBOWSKA)

***Na zdjęciach:* Helena ARCISZEWSKA-JAKUBOWSKA w wieku 40 lat; tablica pamiątkowa poległych żołnierzy AK w Żabince.**

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA ZGWAŁCONA

ODCINEK I

Zwycięstwo bez pokoju

Zarówno w przenośni, jak i dosłownie, światła zapaliły się ponownie w alianckich państwach w noc 8 maja 1945 roku. Wszędzie na ulicach panowała wielka radość, w kościołach wznoszono dziękczynne modły, lecz niewymowny smutek panował w domach, w których wspominano zmarłych. Wszyscy jednak doznali uczucia ulgi. Hitlerowskie Niemcy, brutalny i potężny wróg, został zniszczony - pokonany za cenę szokująco wysoką, ale zniweczony.

Wyszedłem ze swojego mieszkania, które mieściło się naprzeciwko Kensington Gardens. Snopy świateł, ustawionych tam reflektorów przeciwlotniczych igrały swawolnie po londyńskim niebie. Dołączyłem się do radosnych scen, rozgrywających się teraz na ulicach miasta, podobnych do tych, które miały miejsce we wszystkich miastach alianckich na całym świecie.

Wygłodzone, ziemiste twarze londyńczyków, którzy cierpieli przez sześć lat, rozjaśniły się także tej nocy. Ci ludzie, zwykle pełni rezerwy, uszczęśliwieni, teraz rzucili na wiatr swoją powściągliwość. Zupełnie obcy sobie obejmowali się i cieszyli tym pierwszym wybuchem radości, jakiego to zmęczone miasto doznało od czasu koronacji Jerzego VI, prawie dziesięć lat temu. Kroczyłem w tym szczęśliwym tłumie, będąc z nimi ciałem, lecz nie duchem, mimo że w moim życiu też zaszły wydarzenia, które upoważniały mnie do brania udziału w tej radości.

Byłem żołnierzem w tej wojnie, doświadczyłem niebezpieczeństwa, ciężkich przeżyć i więzienia. Ojczyzna moja została ukrzyżowana - brak mi na to innego słowa - przez nazistów; ale zostali oni teraz pokonani, a zbrodnie ich przynajmniej częściowo pomszczone. Miałem wkrótce połączyć się z żoną, dla której wreszcie skończyły się ciężkie lata w obozach i w więzieniach niemieckich. Miałem więc naprawdę powód do radości.

Na uszczęśliwionych tej nocy ulicach Londynu, co najmniej jednemu człowiekowi zabrakło pokoju w dniu zwycięstwa. Pewnego alianta pokój ominął. W Polsce światła zwycięstwa jeszcze nie zabłysły. Ludność jej nie tańczyła, nie wiwatowała, ani nie czuła się wyzwolona od terroru.

Spacerując po ulicach Kensingtonu rozmyślałem nad tym, że zmieniła się tylko metoda ucisku. Tam, gdzie panował łatwy do rozpoznania sadyzm niemiecki, otwarcie dążący do eksterminacji Polaków, rządziła teraz beznadziejna i straszliwa szarość. I chociaż nie było to jeszcze oczywiste dla wszystkich, Polska miała nowego i okrutnego pana - Rosję Sowiecką. Nowy władca Polski, opiewany w Anglii, w Stanach Zjednoczonych i innych krajach jako "naród kochający pokój" i "demokratyczny sprzymierzeniec" - był w rzeczywistości państwem totalitarnym, zmierzającym do podbicia świata.

Dla mnie, miłośnika pokoju, wojna nie skończyła się, ponieważ ludność Polski, która poniosła tyle ogromnych poświęceń pomagając aliantom osiągnąć zwycięstwo, wciąż cierpiała pod biczem teraz najeźdźcy.

Zgodnie z cyniczną umową pomiędzy ZSRR i jego marionetkami przedstawianymi jako rząd polski, ponad czterdzieści tysięcy oficerów i żołnierzy polskiego Podziemia - ludzi pełnych odwagi, którzy mimo ogromnej przewagi nazistów, walczyli z nimi przez całą wojnę - było właśnie w tym czasie wyłapywanych i wywożonych do Rosji. Tysiące innych żołnierzy podziemia, którzy pomagali Czerwonej Armii w jej gigantycznej ofensywie przeciw Niemcom, zostało ujętych, a ich dowódców stracono.

Podczas gdy Londyn i cały świat tańczył na ulicach, w Polsce masowo aresztowano ludność tylko dlatego, że Polacy wierzyli, iż nadszedł dzień pokoju, i że mają prawo sprzeciwiać się dyktatom obcego mocarstwa. Polaków mieszkających we Wschodnich Prusach i na Dolnym Śląsku aresztowano w wielkich ilościach jako "obywateli niemieckich" i po załadowaniu do bydlęcych wagonów wywożono do obozów przymusowej pracy na Syberię.

Pod pretekstem, iż stanowi to zdobycz wojenną, obrabowano Polskę z fabryk, maszyn, kolei, inwentarza żywego i innych bogactw. Puszczano z ogniem całe wioski. Tępiono rodzącą się dopiero wolność i wprowadzono niewolę.

Takie to były owoce zwycięstwa dla Polski. Takim był Dzień Zwycięstwa dla pierwszego alianta. Alianta, który stawiał bohaterski opór, nie wydał Quislinga i przez prezydenta Roosevelta był nazwany "natchnieniem narodów". Taka była nagroda dla Polski za wysłanie żołnierzy, marynarzy i lotników na każdy front, za śmierć sześciu milionów jej ludności (jedna piąta przedwojennego stanu) i za zagładę jej miast. Taki to był Dzień Zwycięstwa dla nieszczęsnej Polski, który tylko trzy miesiące temu w Jałcie przyrzeczono "siłę, wolność, suwerenność i demokrację".

Byłem zbyt mocno związany z ojczyzną, bym potrafił zapomnieć o jej niedoli, nawet pośród tych radosnych, ogólnoświatowych obchodów, świecących pokój. Zgiełk londyńskich ulic tylko bardziej mnie przynaglał, bym znalazł sposób na przezwyciężenie wrogości Kremla i powrót do Polski. Jako premier Rządu Polskiego wysyłałem ludzi na śmierć za Polskę. Teraz sztandary wroga się zmieniły, lecz walka trwała nadal. Moim zadaniem było powrócić do kraju i pomóc w osiągnięciu wolności, która miała nadejść do nas z końcem wojny. "Wyzwolona Polska" - tak ją nazywano, gdy pokój powrócił do Europy. Moim celem było pozbawienie tych słów ich szyderczego wydźwięku. Moim obowiązkiem było uczynić wszystko, co w mej mocy, aby pomóc Polsce i wszystkim Polakom przybliżyć ten dzień, w którym oni też mogliby radować się pokojem.

CDN

WSZYSTKIM KU PRZESTRODZE

Niedaleko od nas znajduje się miejscowość Berezwecz, miejsce uświęcone krwią niewinnych ofiar. Za stalinowskich czasów bolszewicy urządzili tam katownię. Gdy przyszli Niemcy, to pozwolili ludziom oglądać to okropne miejsce. Na własne oczy widziałam ciała pomordowanych, skrzynki z obciętymi językami i uszami... Później Niemcy w tym samym miejscu morzyli chłodem i głodem jeńców radzieckich. Na pomniku tam ustanowionym widnieje napis, że zamordowano tu 27 tysięcy ludzi. Tylko nie powiedziano z czyjej ręki zginęło więcej... Chciałabym, aby o tym miejscu szczegółowo napisała Wasza gazeta.

Na starość pozostałam samotna. Tę oto opowiastkę dedykuję wszystkim ku przestrodze.

Zostałam samotna, bez męża, bez dzieci,
Tylko jedno słonko dla mnie świeci.
Tylko je ogrzewa, bo na swoje dzieci
Mama jest nadzieja, bo są wyuczone
I żyją bogato
I nawet nie wiedzą, że ich stara matka
Mieszka w zimnej chacie.
Spracowane ręce i zbolałe nogi
Nie mogę przestąpić ich wysokie progi.
Synowa powiada: "Twoje miejsce mamo,
w zielonym gaiku,
Bo ty nie potrafisz siedzieć przy naszym stoliku".
Dzieci moje drogie, ja was hodowałam,
A teraz w starości zbędną się stałam.
Przychodzi córeczka i mówi łagodnie:
"Zbieraj się tatusiu do domu starców,
będzie ci wygodnie".
I zięć to powtarza z wielką przyjemnością
Bo dla wnuków dom potrzebny i samochód z prędkością.
Takie starych życie, co ich czeka...
na ostatek...

Helena SINICA

Głębokie

30, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Мультфильмы. 8.20. «Фуэте». Худ. фильм. 9.55. Студия «Политика». 10.10. Вошебный экран. Мультфильмы. 10.45. «Кортик». Худ. фильм. 1-я серия. 11.55. У нас дома. Программа для семьи. 12.25. «Гимназисты». Док. фильм. 15.20. Тема Родины в музыке и изобразительном искусстве. 15.50. Творческое объединение «Мой мир». Конкурс юных композиторов в Гродно. 16.30. Концерт памяти народного артиста Беларуси Зиновия Бабия. 18.00. Новости (с сурдопереводом). 18.10. Телеочерк о председателе колхоза «Коминтерн» Могилевского района Викторе Николаевиче Миргородском. 19.20. Проспект. 19.50. Мультфильмы для взрослых. 20.00. Слово. «Нарисует ли художник картину?» 20.10. День века. 20.15. Зеркало Си-эн-эн. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Спортивный телекурьер. 22.10. На сессии Верховного Совета Републики Беларусь. Музыка без границ. Музыкально-информационный тележурнал. Под куполом Вселенной.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50. 17.50, 22.50. Новости. 8.00. «Топо Джиджио». Мультсериал. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Человек и закон. 9.30. Дивеевские пророчества. 14.00. Под знаком Меркурия. 14.20. Фондовый рынок. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Телемиг. 15.00. Звездный час. 15.40. Наше завтра. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. У всех на устах. 17.30. В эти дни 50 лет назад. 17.45, 20.30. Погода. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 19.00. Мужчина и женщина. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Встреча с А. И. Солженицыным. 21.00. Гол. 21.35. В поисках утраченного. 22.15. Пресс-клуб. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Между прочим. 6.55. Река времени. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Депеша. 8.55. Кинофестиваль «День Победы». «Дни и ночи». Худ. фильм. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 13.45. Шедевры из провинции. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Мульти-пульти. 16.05. «Сотвори добро». 16.45. «В этот день...» 16.50. Сказки для родителей. 17.20. Репортажи с мест. 17.30. Спасение 911. 18.25. Устами младенца. 19.25. Подробности. 19.35. «Желтые ирисы». Худ. фильм. 20.40. Репортер. 21.00. Без ретуши. 22.30. Автомиг. 22.40. Река времени. 22.45. «Совершенный шпион». Худ. фильм (Великобритания). 1-я серия. 23.50. Тишина № 9.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30. Программа для детей. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. Сериал. 10.35. Вместе с ансамблем. 10.50. Поговорим о детях. 11.05. «Доктор Квинн». Сериал. 11.50, 16.00, 02.15. Музыкальная программа. 12.00. Приятное с полезным. 12.30. Публицистическая программа. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Школы в Европе. 13.55. Искусство кукольного театра. 14.15. Что слышишь. 14.40. Лаборатория. 15.00. Кухня. 15.15. Репортаж из Гонконга. 15.30. Дети тьмы. 16.30. Для молодежи. 17.25. Телеканикулы. 17.35. Телетеатр. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Публицистическая программа. 19.10. «Марфи Браун». Сериал. 19.40. Юбилейная программа. 20.00. Вечеринка. 21.15. Телетеатр. 22.05. Репортаж с выставки. 22.40. Пульс дня. 23.15. Неделя президента. 23.25. Миниатюры. 23.30. Тележурнал. 00.20. «Мария Стюарт». Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. Комедийный сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30, 13.05. Док. сериал. 11.00. Мультсериал. 11.30, 16.00, 20.00. Телетурнир. 11.45. Развлекательная программа. 12.15. Краковские легенды. 12.20. Спортивная студия. 14.20. «Волшебник с улицы Вязов». Сериал. 15.10. Музыкальный журнал. 16.25. Тележурнал. 16.30. Семь дней польского спорта. 17.00. Аппетит на здоровье. 17.30. Репортаж с выставки. 18.00. Химическое оружие. 20.35. Программа для детей. 21.00. «Алло, алло». Сериал. 21.30. Автожурнал. 22.35. «Остановка Аляска». Сериал. 23.20. «Остановка Аляска». Сериал. 23.20. Свидетель истории. 23.55. Марафон трезвости. 00.30. Публицистическая программа. 01.05. Концерт.

31, ВТОРНИК

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономикст. 8.00. Мультфильмы. 8.20. Зеркало Си-эн-эн. 8.35. «Признание в любви». Док. фильм. 8.55. День века. 9.00. Тема Родины в музыке и изобразительном искусстве. 9.30. «Тэлесябрына». Мгновение искренности. 10.00. Студия «Политика». 10.15. Волшебный экран. Мультфильм. 10.30. «Кортик». Худ. фильм. 2-я серия. 11.40. Творческое объединение «Мой мир». Конкурс юных композиторов в Гродно. 12.25. «Место встречи изменить нельзя». Худ. фильм. 4-я серия. 13.40. «Концерт — фронту». По страницам кinoсборника военных лет. 16.00. «Хутор». Док. фильм. 16.30. Белорусская литература. Янка Купала и его наставники. 17.40. Мультфильм. 18.00. Новости (с сурдопереводом). 18.30. К 5-летию Закона о языках. Трансляция из Дома литераторов. 19.35. Студия «Экология». «И это все о нем...». 19.40. «Моя любовь, моя печаль». Телесериал (Бразилия). 20.05. День века. 20.15. Зеркало Си-эн-эн. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 22.05. На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. «Паутина-2». Худ. фильм.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 22.50. Новости. 8.00. «Топо Джиджио». Мультсериал. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Ты помнишь, товарищ... 9.30. Играют В. Гайдуков и С. Ларионов (баян). 14.00. Дверь в малый бизнес. 14.20. Дело и право. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Культура и бизнес. 15.00. Домисолька. 15.30. Волшебный мир, или Синема. 16.00. Джем. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Игра на выбор. 17.30. Загадка СБ. 17.40, 20.30. Погода. 17.45. Кто есть кто. XX век. Вильгельм II. 18.00. Час пик. 18.25. «Дикая Роза». Телесериал. 18.55. Мы. Авторская программа В. Познера. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Из первых рук. 20.50. «Игра всерьез». Худ. фильм. 22.40. Р. Шуман. «Арабески». 23.05. Хоккей. Чемпионат МХЛ. ЦСКА — «Итиль» (Казань). 2-й и 3-й периоды. В перерыве (23.45) — Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Между прочим. 6.55. Река времени. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 13.45. Спасение 911. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. «Особо секретная миссия». Худ. фильм. 4-я серия. 16.05. Новая линия. 16.35. Репортажи с мест. 16.45. «В этот день...» 16.50. Бесшумные лидеры. 17.20. Никто не забыт. 17.25. «Моя война». Документально-публицистический фильм. 17.50. Будь право. 18.05. Л-«клуб». 19.25. Подробности. 19.35. Кинофестиваль «День Победы». «Горячий снег». Худ. фильм. 21.35. Киноафиша. 21.50. Клип-антракт. Группа «На-на». 22.30. Автомиг. 22.40. Река времени. 22.45. Экран криминальных сообщений. 22.55. «Совершенный шпион». Худ. фильм. 2-я серия. 23.55. Парижские сезоны.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00, 17.00. Фильм для детей. 9.30. Телеканикулы. 9.45. Телетурнир. 10.00, 13.00, 20.30, 24.00. Новости. 10.10. «Лэсси». Сериал. 10.35. С ансамблем. 11.00. Сериал. 11.45, 16.00, 02.20. Музыкальная программа. 12.00. Рынок труда. 12.20. Приглашение к столу. 12.30. Киножурнал. 12.50. Сто лет. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Компьютерная школа. 13.55. Счет математики. 14.10. Великие открытия в науке и технике. 14.25. Атом, звезды, жизнь. 14.40. Камни с той и не с той земли. 14.55. Книга чудес техники. 15.10. Кухня. 15.25. Джойстик. 15.45. В мире ковбоев. 16.30. Экологический журнал. 17.00. «Первая любовь». Сериал. 17.25. Для детей. 17.35. Для молодежи. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Архив со смехом. 18.40. Автографы. 19.05. Мультсериал. 19.30. Сенсации XX века. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Соломоново решение». Худ. фильм. 22.40. Пульс дня. 22.55. Сеймограф. 23.25. Экологическая программа. 00.20. Док. фильм. 01.10. Болезнь и царево. 01.35. Права ребенка.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Как есть». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Док. сериал. 11.00. Фильм для детей. 11.25, 16.00, 20.00. Телетурнир. 11.50, 16.25, 20.35. Мультфильм. 12.35, 16.30. Спортивная студия. 13.40. Мой маленький мир. 14.20. «Запретная любовь». Сериал. 15.05. Музыкальный журнал. 15.55. Приветствие. 17.00. Исторический журнал. 17.30. Профессия — режиссер. 18.00. Тележурнал. 18.10. Репортаж. 18.40. Католическая программа. 21.00. События века. 21.50. Спортивная программа. 22.30. Экологическая программа. 22.40. Репортеры второй программы представляют... 23.05. «Маленький апокалипсис». Худ. фильм. 00.50. Театральные встречи. 01.05. «Час мести». Худ. фильм.

1, СРЕДА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Мультфильмы. 8.15. Зеркало Си-эн-эн. 8.30. «Моя любовь, моя печаль». Телесериал (Бразилия). 9.00. Белорусская литература Я. Купала и его наставники. 9.30. «Паутина-2». Худ. фильм. 10.20. Уроки Натальи Новожиловой. 10.50. Студия «Политика». 11.05. Волшебный экран. Мультфильмы. 11.30. «Кортик». Худ. фильм. 3-я серия. 12.50. Творческое объединение «Мой мир». Личность. 13.10. Видимо-невидимо. 14.10. «Место встречи изменить нельзя». Худ. фильм. 5-я серия. 15.25. «Пишет чель». Док. фильм. 15.50. «Край перевернутых небес». Док. фильм студии «Летопись». 16.20. Волшебный экран. Мультфильм. 16.30. «Танцуй, Испания!» Фильм-концерт. 18.00. Новости (с сурдопереводом). 18.10. Международные новости (Би-би-си). 19.45. «Моя любовь, моя печаль». Телесериал (Бразилия). 20.15. Зеркало Си-эн-эн. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 22.05. На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. «Паутина-2». Худ. фильм. Под куполом Вселенной.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 22.50. Новости. 8.00. «Топо Джиджио». Мультсериал. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Клуб путешественников. 14.00. Наука и рынок. 14.20. Деньги и счастье. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Агентство «Шанс». 15.00. Посмотри, послушай. 15.20. Мультфильм. 16.00. Тин-тоник. 16.20. «Элен и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». 17.40, 20.30. Погода. 17.45. Кто есть кто. XX век. Аятолла Хомейни. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 18.55. «Серебряный шар». Авторская программа В. Вульфа. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Монолог. 20.50. К 50-летию Победы. «Далеко от войны». 21.50. «Телохранитель». Худ. фильм. 23.35. Авто-шоу. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Между прочим. 6.55. Река времени. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Ключевой момент. 8.35. Мемуары. К. Ваншенкин об Островском. 9.05. Совершенно секретно. 9.55. П. И. Чайковский. «Франческа да Римини». 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 13.45. Незанятая вакансия. Э. Олби. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». «Новогодняя сказка». 16.05. Дальний Восток. 16.45. «В этот день...» 16.50. Золотая ветвь. Художник В. Шинкарев. 17.20. Репортажи с мест. 17.30. Никто не забыт. 17.35. Теледебаты. 18.05. Непопулярная тема. 18.20. Своя игра. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30. Астрология любви. Алла Пугачева. 21.05. XX век в кадре и за кадром. Профессия — режиссер. 22.30. Автомиг. 22.40. Река времени. 22.45. Экран криминальных сообщений. 22.55. Футбол. Суперкубок Европы. «Арсенал» (Англия) — «Милан» (Италия).

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00, 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30. Программа для детей. 10.00, 13.00, 20.30, 00.05. Новости. 10.10. Сериал. 10.35. С ансамблем. 11.00, 19.00. «Группа адвокатов». Сериал. 11.50, 16.00, 16.55. Музыкальная программа. 12.00. От колыбели до школы. 12.30, 18.45. Тележурнал. 12.55. Наше государство. 13.10. Агробизнес. 13.15. Образовательное телевидение. 13.40. Искусство. 13.55. Музыка для первого класса. 14.20. Орфография. 14.40. Встреча со Станиславом Лемом. 15.00. Сын раввина. 15.40. Курс для гитаристов. 16.30. Молодежный журнал. 17.25. Телеканикулы. 17.35. Для молодежи. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телетурнир. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Случаи Пана Яника». Худ. фильм. 22.00. Спортивная студия. 00.20. «Спрут-5». Худ. фильм. 02.10. Концерт.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.10. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. Мультсериал. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. «Все, кроме любви». Сериал. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 15.55. Приветствие. 16.00, 20.00. Телетурнир. 16.25. Сериал. 16.30, 21.50. Спортивная студия. 17.00. Животные вокруг нас. 17.30. Тележурнал. 18.00. Док. фильм. 18.30. Киносеанс. 18.55. Розыгрыш лото. 20.35. Развлекательная программа. 21.00. Танец. 22.35. Экспресс репортеров. 23.05. Театральная студия. 01.05. Концерт.

2, ЧЕТВЕРГ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Мультфильм. 8.30. Зеркало Си-эн-эн. 8.45. «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 9.20. Истоки. Уроки белорусского языка. 9.30. «Паутина-2». Худ. фильм. 10.20. «Тайны древних пещер», «Малахит», Научно-популярные фильмы. 10.45. Студия «Политика». 11.00. Волшебный экран. Мультфильмы. 11.50. «Где-то гремит война». Трехсерийный худ. фильм. 1-я и 2-я серии. 15.40. «Иосиф и его брат Петр». Док. фильм. 16.10. Белорусская литература. Кондрат Крапива и его драматургия. 16.50. Волшебный экран. Мультфильмы. 17.30. «Хорошки». Фильм-концерт. 18.00. Новости (с сурдопереводом). 18.10. А жить надо!.. Встреча с фольклорными группами Чернобыльщины. 19.35. «Крок». «Ин тайм». 20.05. День века. 20.10. Мультфильм для взрослых. 20.15. Зеркало Си-эн-эн. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 22.05. На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. «Паутина-2». Худ. фильм. Под куполом Вселенной».

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 15.50, 17.50, 22.50. Новости. 8.00. Мультфильм. 8.20. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. В мире животных (с сурдопереводом). 9.40. Экслибрис. 14.00. Село и реформы. 14.20. Мой маленький бизнес. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Разрешите представиться. 15.00. Мультитроллия. 15.30. На балу у Золушки. 16.00. Компьютер-холл. 16.20. «Элен и ребата». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. ...До 16 и старше. 17.30. Миниатюра. 17.40, 20.30. Погода. 17.45. Кто есть кто. XX век. X. Капабланка. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 18.55. Фигурное катание. Чемпионат Европы. Парное катание. Произвольная программа. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Москва. Кремль. 21.00. Лотто «Миллион». 21.30. Баскетбол. Чемпионат Европы среди клубов. Мужчины. ЦСКА — «Реал» (Мадрид). 23.00. Легкая атлетика. Международные соревнования «Мировой класс» в Москве. 23.50. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Между прочим. 6.55. Река времени. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.05. Телемарафон «Шаги Победы». «Память великой битвы». 10.45. Торговый дом. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 13.45. «Лад» — галерея. 15.05. Там-там новости. 15.20. Телемарафон «Шаги Победы». Продолжение программы. В перерыве (16.00)— Вести. 18.20. «В этот день...» 18.25. В мире авто- и мотоспорта. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30. Городок. 21.00. 60 минут. 22.30. Автомиг. 22.40. Река времени. 22.45. Новогодняя ночь № 1995.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай. 9.00. Телеканикулы. 9.30, 17.25. Для детей. 9.45. Телетурнир. 10.00, 13.00, 20.30. Новости. 10.10. «Лэсси». Сериал. 10.35. С ансамблем. 11.05, 21.10. «Опасное задержание». Сериал. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Кулинарная программа. 12.20. Это легко. 12.30. Поединок месяца. 13.10. Агробизнемс. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Здоровье. 14.05. В райском саду. 14.20. Животные мира. 14.55. Экологический журнал. 15,10. Через моря и льды. 15.30, 16.30. Тележурнал. 16.00, 02.10. Развлекательная программа. 17.00. Сериал. 17.35. Для молодежи. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Киножурнал. 18.40. Семья — семье. 19.05. «Доктор медицины». Сериал. 19.30. Католическая программа. 20.00. Вечеринка. 22.05. Только в первой программе. 22.50. Сатирическая программа. 23.00. Правительственный журнал. 23.10. Полицейский журнал. 23.25. Спортивная студия. 00.00. Хозяйственные новости. 00.35. Миниатюры. 00.40. Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30. В стране динозавров. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. Сериал. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 15.55. Приветствие. 16.00. Телетурнир. 16.25. Мультсериал. 16.30. Мультихобби. 17.00. Программа о животных. 17.30. Музыкальная программа. 18.00. Док. фильм. 20.00. Один из десяти. 20.35. Клуб пана Рыся. 21.00. Спортивная студия. 22.35. «В прошлом году в Мариенбаде». Худ. фильм. 00.35. Контрразведка. 00.30. Концерт. 01.05. Арт-ночь.

3, ПЯТНИЦА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Мультфильм. 8.05. Экономикст. 8.15. Зеркало Си-эн-эн. 8.30. «О буром медведе». Док. фильм. 8.55. День века. 9.00. Белорусская литература. Кондрат Крапива и его драматургия. 9.40. «Паутина-2». Худ. фильм. 10.30. Студия «Политика». 10.45. Волшебный экран. Мультфильм. 10.55. «Этот негодяй Сидоров». Худ. фильм. 12.00. «Крок». «Ин тайм». 12.30. «И звезда со звездою говорит...» Шоу-программа. 12.55. «Где-то гремит война». Худ. фильм. 3-я серия. 16.15. «Серебряная волшебница». Фильм-концерт. 16.45. Творческое объединение «Мой мир». Потому что люблю. 17.10. «Оперетта — любовь моя...» Артист Арнольд Ранцанц. 18.00. Новости (с сурдопереводом). 19.00. Международны новости (Би-би-си). 19.20. Колумбус. Высокий стиль. 19.40. «Эдинбургские мосты». Международный фестиваль искусств. 20.05. Веселый уик-энд. 20.15. Зеркало Си-эн-эн. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 22.05. На сессии Верховного Совета Республики Беларусь. Под куполом Вселенной. «Привет, артист!» Худ. фильм (Франция, Италия). Экономикст. Хоккей. Чемпионат МХЛ. «Тивали» (Минск) — СКА (Санкт-Петербург). 3-й период.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 14.50, 22.50. Новости. 8.00. Сорока. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Сюита из музыки А. Хачатуряна к драме М. Ю. Лермонтова «Маскарад». 9.20. Помоги себе сам. 14.00. Власть и реформа. 14.20. Наш прогноз. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. К вашим услугам. 15.00. Фильм — детям. «Сильная личность из 2 «А». 16.10. Рок-урок. 16.40. Мир сегодня. 16.50. Человек и закон. 17.20. Фигурное катание. Чемпионат Европы. Мужчины. Произвольная программа. В перерыве — Новости. 18.15, 20.30. Погода. 18.20. «Дикая Роза». Телесериал. 18.50. Поле чудес. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Человек недели. 21.00. «Клан». Телесериал (Франция). 22.10. Единственный дубль. 23.00. Хоккей. Чемпионт МХЛ. ЦСКА — «Торпедо» (Ярославль). 2-й и 3-й периоды. В перерыве (23.40) — Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.05. Ритмика. 6.20. Звезды говорят. 6.25. Между прочим. 6.55. Река времени. 7.25. Телегазета. 7.30. Время деловых людей. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.25. Без ретуши. 9.20. Военный курьер. 9.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 13.45. Мировая деревня. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...» 16.50. Дисней по пятницам. «Воскресная поездка». Худ. фильм. 2-я серия. 17.45. Экспеовидео. 18.00. Теннис. Кубок Дэвиса. Бельгия — Россия. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30. Я — лидер. 20.55. Никто не забыт. 21.05. «К-2» представляет: «Перпендикулярное кино». 22.30. Автомиг. 22.40. Река времени. 22.45. «Донор». Худ. фильм (США). 00.20. Вход по пригласительным.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай. 9.00, 17.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30. Для детей. 10.00, 13.00, 20.30, 00.00. Новости. 10.10. Сериал. 10.35. С ансамблем. 11.00. «Возвращение Макклейна». Сериал. 11.45, 16.55. Музыкальная программа. 12.00. Школа для родителей. 12.15. Сшей сама. 12.30. Репортаж. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Программа японского телевидения. 16.00. Развлекательная программа. 16.30. Рок-рапорт. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Тележурнал. 18.30. Еженедельник культуры. 18.40. Тележурнал потребителя. 19.05. Свидание втемную. 19.50. Сатирическая программа. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Манхэттен». Худ. фильм. 22.45. Пульс дня. 23.05. Четверть часа. 23.20. Спортивная программа. 00.45. «Осужденный в Рио». Худ. фильм. 02.30. Концерт.

ПОЛЬША-2

8.00, 14.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Спорт. 8.20. Утренний гость. 8.30, 16.25. Мультсериал. 8.40. Музыкальные новости. 9.00, 19.10. Местная программа. 9.30. Сериал. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 15.55. Приветствие. 16.00. Телетурнир. 16.30, 20.35, 21.50. Спортивная студия. 17.30. «От девяти до пяти». Комедийный сериал. 18.00. Биографии. 20.00. Один из десяти. 21.00, 01.05. Концерт. 22.30. Разелекательная программа. 23.10. Худ. фильм.

4, СУББОТА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. «И снова оперетта». Фильм-концерт. 8.40. Зеркало Си-эн-эн. 8.55. Здоровье. 9.40. «Лулу — ангел цветов». Мультсериал. 10.15. Студия «Край». Сымон Будный. 10.45. После «Медового месяца». Встреча с молодоженами-победителями телеконкурса. 11.35. «Тревожная память». Иван Шамякин вспоминает фронтовые годы. 12.05. 70 лет белорусскому кино. «Батька». Худ. фильм. 13.45. Обновление. Сельскохозяйственное предприятие «Маяк» Дзержинского района. 14.15. Многозвучие. 14.45. «Крок». «Построить дом...» Благотворительная акция Международной общественной организации «КАЯ» по строительству деревни для детей-сирот. 15.45. Телемагазин. 15.55. Взгляд в будущее. «После 2000 года». Научно-популярный сериал (Австралия). 16.25. «Джон Росс. Африканские приключения». Многосерийный худ. фильм. 1-я серия. 16.55. «Пять вечеров со Стефанией Станютой». Часть 1-я. 17.30. Э. Блох. Симфоническая рапсодия «Шаломо». 17.50. «Пять вечеров со Стефанией Станютой». Часть 2-я. 18.35. Приглашаем на вечерки. 19.35. Вечернее размышление. 19.45. Веселый уик-энд. 19.55. Международные спортивные новости. 20.25. Под куполом Вселенной. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Клип-концерт. Юрий Антонов, Вика Цыганова. 21.50. Бон Тон. 22.10. «Акколада». Музыкально-развлекательная программа. 22.40. Александр Соловьев и Ролан Быков в фильме «Арбитр». 0.05. Короли эстрады. Группа «Айран Мейден». 00.40. Видимо-невидимо.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

6.30. Субботнее утро делового человека. 7.15. Спорт-шанс. 7.45. Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 8.00. «Марафон-15» — малышам. 8.30. Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». 10.00. Утренняя почта. 10.30. Мир буущего. 11.00. Без паузы. 11.10. Смак. 11.25. Фильмы нашей памяти. «Человек родился». 13.10. Человек с рублем. 13.20. «Дело в шляпе». Фильм 2-й. 13.50, 22.50, 23.50. Новости. 14.00. Фигурное катание. Чемпионат Европы. Произвольный танец. 14.45. Телескоп. 15.15. Играй, гармонь! 15.55. В эти дни 50 лет назад. 16.10. «Эх, путь — дорожка фронтовая...». 16.20. В мире животных. 17.00. «Театр+ТВ». Лия Ахеджакова и ее героини. 17.55. Жан Маре и Луи де Фюнес в худ. фильме «Фантомас». 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.35. 23.00. Погода. 20.45. Счастливый случай. 21.35. Оба-на. 22.15. «И немного о любви». Поет Ф. Киркоров. 00.00. «Счастливые дни». Худ. фильм.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Звезды говорят. 7.30. Река времени. 7.35. «Музыкальная метель». Часть 1-я. 8.05. Пилигрим. 8.50. Парламентская неделя. 9.35. Телеэрудит. 9.40. Ретро-шлягер. 10.10. Обратный адрес. 10.55. «Живой труп». Худ. фильм. 12.30. Кино в феврале. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.20. Де факто. 13.35. «Эдера». Худ. фильм. 14.30. Футбол без границ. 15.15. Звезды Америки. 15.45. «Последний из могикан». Премьера мультфильма (США). 16.40. Праздник каждый день. 16.50. Теннис. Кубок Дэвиса. Бельгия — Россия.

17.45. Телеэрудит. 17.50. Шарман-шоу. 19.25. Киномарафон. Фильм В. Тодоровского «Любовь». 21.30. Футбол. Кубок чемпионов Содружества. Финал. 22.30. Автомиг. 22.40. Река времени. 22.45. Программа «А». 23.45. «Витгенштейн». Худ. фильм (Великобритания).

ПОЛЬША-1

8.00. Из Польши. 8.10. Прошу ответить. 8.25. Все об огороде. 9.30. Спортивная аптека. 10.00, 13.00, 20.30, 23.45. Новости. 10.10. Программа католической редакции для детей. 11.35. «Лэсси». Сериал. 12.00. Магия дикой природы. 12.50, 15.20, 18.25. Тележурнал. 14.05. Мультфильмы У. Диснея. 16.55. Животные мира. 17.25. «Семейное предприятие». Сериал. 18.00. Телеэкспресс. 19.10. «Бэверли Хиллз». Сериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Паршивые дряни». Комедия. 23.05. Спортивная студия. 03.55. Кабаре Ольги Липиньской. 00.40. Спортивная суббота. 00.55. «Бат 21». Худ. фильм. 02.35. «Крутые тропы». Худ. фильм. 03.55. Кабаре Ольги Липиньской. 04.05. Ночная музыкальная программа.

ПОЛЬША-2

8.00, 19.00, 22.00, 01.00. Панорама. 8.10. Музыкальные новости. 8.30. Такие одинокие. 8.50. Урок языка глухонемых. 8.55, 16.25. Приветствие. 9.00. Фрагменты концерта. 9.30. Мультфильм. 10.00, 19.10. Местная программа. 11.00. Военный журнал. 11.30. Док. фильм. 12.00, 20.35. Программа для детей. 13.00. Академия польского кино. 15.30. Жизнь рядом с нами. 15.55. Четверть часа на экране. 16.15. Студия второй программы. 16.30. «Хартовы на диком Западе». Сериал. 17.20. Варшавские театральные встречи. 17.30, 20.00. Телетурнир. 18.55. Розыгрыш лото. 19.30. Семь дней — мир. 21.00. Концерт. 22.30. Слово на воскресенье. 22.35. Культурно-публицистический журнал. 23.05. Фильм. 01.05. Концерт.

5, ВОСКРЕСЕНЬЕ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. «Прогулка в ритмах степа». Фильм-концерт. 8.50. Мультфильмы. 9.10. Хорошие вести. 9.20. Белорусы зарубежья (Корелия). 9.50. Уроки Натальи Новожиловой. 10.20. «Не покидай». Худ. фильм. 2-я серия. 11.30. Фестиваль «Телебом» в Могилеве. 12.30. «Мы желаем счастья вам...» Встреча с Маей Гугулан. Передача 1-я. 13.00. Авто-парк. 13.15. «Мы желаем счастья вам...» Передача 2-я. 13.45. К 50-летию Победы. «Лента воспоминаний». 14.25. «Испанское каприччио». Гастрольные маршруты белорусской оперы. 14.55. Ситуация. Почти детективная викторина. 15.40. Антология юмора. «Все за улыбку». 16.15. Телемагазин. 16.25. Чемпионат Республики Беларусь по бадминтону. Финалы парных разрядов. 17.15. Мультфильмы. 17.35. Банка комиксов. Юмористическая программа. 18.10. Рок-коронование-94. 19.40. Проспект. 20.10. Веселый уик-энд. 20.25. Под куполом Вселенной. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. «Подзорная труба». 21.50. «Стиль». 22.20. 36.6. 22.30. «Глазами свидетеля». Худ. фильм (США). 00.00. «Нов и К» — топ-рево. 0.30. «Бумеранг».

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

7.15. Олимпийское утро. 7.50. Спортлото. 8.00. Марафон -15. 8.30. С утра пораньше. 9.00. Полигон. 9.30. Пока все дома. 10.00. Утренняя звезда. 10.50. Под знаком «пи». 11.30. Фигурное катание. Чемпионат Европы. Женщины. Произвольная программа. 12.10. Экономика и реформы. 12.40. «Шпаргалка» с подарком. 12.55. «Всемирная география». Великолепные камни. 13.50, 17.00, 22.50, 23.50. Новости . 14.00. К 50-летию Победы. «Память о великой войне. Маринеско». Док фильм. 14.30. Живое дерево ремесел. 14.35. Голоса России. Поет Ольга Ромберг. 14.50. Зеркало. 15.35. Клуб путешественников. 16.30. Америка с М. Таратутой. 17.10. Телелоция. 17.30. Малые города России. Надым. 18.00. «Уиджет» (США), «Флонд на чудесном острове» (Япония). Мультсериалы. 19.00. Погода. 19.05. Фигурное катание. Чемпионат Европы. Показательные выступления. 21.00. Воскресение. 21.50. Спортивный уик-энд. 22.05. Итальянская культура и мода в Москве. 23.05. Любовь с первого взгляда.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Звезды говорят. 7.30. Река времени. 7.35. Студия «Рост». 8.05. Большой хоккей. 8.40. Мировая деревня. 9.10. Доброе утро, Европа. 9.40. Аты-баты... 10.10. Русское лото. 10.55. Коробка передач. 11.10. Лучшие игры НБА. 12.00. Хоккей. Чемпионат МХЛ. «Динамо» (Москва) — ЦСКА (Москва). 1-й период. 12.40. Шесть соток. 13.20. «Не вырубить...» 13.35. Хоккей. Чемпионат МХЛ. «Динамо» (Москва) — ЦСКА (Москва). 2-й и 3-й пероды. 15.05. «Эдера». Худ. фильм. 15.55. В мире животных. 16.50. Праздник каждый день. 17.00. Волшебный мир Диснея. «Русалочка», «Утиные истории». 18.00. «Останутся в памяти». О. Борисов, Е. Леонов, И. Смоктуновский, М. Прудкин. 19.25. «Портрет человека» («Игра в смерть»). Худ. фильм. 21.25. У Ксюши. 22.30. Автомиг. 22.40. Река времени. 22.45. Теннис. Кубок Дэвиса. Бельгия — Россия. 23.40. Полнолуние.

ПОЛЬША-1

8.00. Сельское хозяйство в мире. 9.30. Воскресная кинопрограмма. 9.55. Конкурс для детей. 10.15. Программа для детей. 12.00, 20.30. Новости. 12.10, 23.55. Док. фильм. 13.05. Телеконцерт пожеланий. 13.35. С камерой среди зверей. 13.50. Квант. 14.10. Перец и ваниль. 14.45. В старом кино. 16.05. Спортивная студия. 18.00. Телеэкспресс. 18.25. Стоит посмеяться. 18.50. Тележурнал. 19.10. «Доктор Квинн». Сериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Джексоны». Сериал. 22.05. Вечер с Алицией. 23.00. Международный тележурнал. 23.30. Спортивное воскресенье. 00.20. «Преступление во мгле». Худ. фильм. 02.05. Музыкальная программа

ПОЛЬША-2

8.00. Эхо недели. 8.30. Фильм для глухих. 9.15. Слово на воскресенье. 9.25. Концерт. 9.30. Сообщество в культуре. 10.00, 19.50. Местная программа. 11.00. Музыкальная программа. 12.00. Час с Ханной Барберой. 13.00. «Чистое сумасшествие». Музыкальная комедия. 14.25. Вторая программа. 15.00. Путешествие во времени и пространстве. 15.55, 20.35. Мультфильм. 16.00. Телетеатр для детей. 16.45. Отчизна. 17.00. «Как есть». Сериал. 17.30, 20.30. Телетурнир. 18.00. Шанс на успех. 19.00. События недели. 19.25. Спортивная студия. 21.00. Протокол совпадений. 22.00, 01.10. Панорама. 22.30. «Квинн». Сериал. 00.10. Док. фильм. 01.20. Звезды джаза.

RELAKS ➢ ROZRYWKA ➢ HUMOR

Zabawy literackie:

Tajemnice Czarnego Dworu

W 1928 r. król Afganistanu, Amanullah, odwiedził Polskę; wydarzenie to, niezależnie od uroczystości oficjalnych, uczcili na swój sposób trzej artyści, których nazwiska przeszły do historii kultury polskiej. Antoni Słonimski, pod pseudonimem Dr Antoni Gorzeń, napisał żartobliwą broszurkę zatytułowaną "Król Amannullah, czarny władca", jej okładkę zaprojektował wybitny scenograf Władysław Daszewski, a hymn Czarnego Władcy skomponował wielki reżyser Leon Schiller. Słonimski wspominał po latach:"Broszurę porozkładaliśmy na widocznych miejscach w czasie przyjęcia na Zamku. Efekt dość kosztownego żartu żaden. Zabawa dość intymna, bo ograniczona niemal wyłącznie do współautorów. Czasem ktoś niespodziany ryknął czytając to dziełko, ale naród nie był jeszcze przygotowany na mocniejsze zastrzyki purenonsensów" (Alfabet wspomnień, PIW 1975).Poniżej fragment tej broszurki, "białego kruka, a raczej-jak pisał Słonimski-czarnego króla bibliofilskiego":Wejścia do pałacu strzeże czarna straż...Na czele każdych dziesięciu żołnierzy stoi starszy żołnierz, na czele starszych żołnierzy-oficer.Od oficera starszy jest pułkownik, od pułkownika-generał. Niektórzy generałowie dochodzą do stu lat: są to najstarsi wojskowi w kraju. Oto jak opisuje czarny dwór podróżnik polski Jan Roguzińczak, który w r. 1919 po rewolucji sowieckiej, wydostawszy się z rąk siepaczy bolszewickich, odwiedził Kabul i okolice w celu poratowania zdrowia:

Było to już pod wieczór. Mój przewodnik pokazał mi z daleka jakiś pałac... ukląkłem i pomodliłem się, dziękując Bogu, że mnie ocalił z rąk katów moskiewskich. Kraj afganistański bardzo mi się podobał, ludzie dobrzy i wyrozumiałość mający, choć innym językiem mówią, tak że nasz rodak ani w ząb nie wyrozumie. Kwartiry ich, czyli mieszkania, z gliny lepione, jak u nas zdun piec lepi. Piszcza dobra, choć ryżu dają za dużo. Wódki nie dostać, ale sprzedają na bazarach samogonkę, z ryżu pędzoną, niczegowatą...Przespałem się u jakiegoś handlującego Żydka nazwiskiem Koliszer. Mówił Żyd, że jest nadwornym dostawcą króla. Zamienił mi trochę kierenek, com je miał zaszyte w kożuchu, i drogę mi pokazał, jak wozem przejechać do Anglików, skąd parochodem można do umiłowanej ojczyzny powrócić!

Być może, iż opis ten wyda się nieco pobieżny i prostacki...ale przyznać musimy, iż wieje z tych słów czar bezpośredniego odczuwania. Każdy, kto był na Wschodzie, zrozumie i odnajdzie między wierszami ukryte piękno egzotyzmu.

Dr Antoni Gorzeń [Antoni Słonimski], Król Amanullah, czarny władca, Warszawa 1928.

Piętnowanie uchylania się

Św. Bernardyn z Sieny - od którego imienia pochodzi polska nazwa powstałej w drugiej połowie XIV gałęzi zakonu franciszkanów-obserwantów - był jednym z największych kaznodziejów pierwszych dziesięcioleci XV wieku. Jego kazania, głoszone w języku włoskim, złożyły się na pokaźny zbiór, wielokrotnie, aż do naszych czasów, wydawany. Jest bowiem w tych kazaniach ogromny ładunek ekspresji: poglądy zdecydowane, dodajmy - bardzo rygorystyczne, jasność wywodów i ulubiona przez kaznodziejów tych czasów forma zwracania się "per ty" (w domyśle, grzeszniku!). Bernardyn był jednym z najzagorzalszych i wpływowych orędowników odnowy moralnej "dekadenckiego, permisywnego" (by użyć słów dziś modnych) społeczeństwa niezwykle bogatych jak na warunki europejskie, miast włoskich, w tym przede wszystkim mu najbliższych, toskańskich. Homoseksualizm, rozpusta, nierząd, rozpanoszyły się w Italii, sukcesy największe odnosząc w Toskanii, słynnej ze spadku urodzeń i najniższej liczby mieszkańcow i w sercu tej krainy - Florencji, mieście grzesznym na miarę biblijną, grzmiał święty Bernardyn. Publikujemy tu fragment jego kazania, w którym piętnuje uchylanie się od prokreacji - czyli stosowanie antykoncepcji.

"Za każdym razem, gdy współżyją (małżonkowie) w taki sposób, że niemożliwe jest poczęcie, za każdym razem grzeszą śmiertelnie.

Czy nie powiedziałem tego dość jasno?

Och! - możemy pomyśleć o tych, którzy są bezpłodni, a jest ich wielu, mężczyzn i kobiet, którzy nie mogą mieć potomstwa - nie o nich tu mówię! Mówię bowiem o czym innym: za każdym razem, gdy spółkujesz tak, by nie mogły się narodzić dzieci, zawsze wtedy grzeszysz. Jest jednak grzech cięższy niż ten - jest nim cudzołóstwo. A popełniają ten grzech ci, którzy będąc związani małżeństwem, współżyją z kim innym, nie ze swoim małżonkiem."

Odnowiciel Królestwa Polskiego

20 stycznia 1320 r. odbyła się Koronacja Władysława Łokietka na króla Polski

Władysław Łokietek (1306-1333) był księciem brzesko-kujawskim z mazowieckiej linii Piastów, prawnukiem Bolesława Kędzierzawego a bratem Leszka Czarnego. Już po śmierci Leszka (1288 r.) brał udział w walkach o tron krakowski, lecz bez powodzenia. Po śmierci Przemysła II objął Wielkopolskę, z której został usunięty przez Wacława Czeskiego.

Łokietek nie ugiął się, prowadził nadal walkę o odzyskanie zarówno Krakowa, jak i innych ziem polskich. Po śmierci Wacława w 1305 r. udało mu się opanować Kraków i Małopolskę; z czasem skupił w swoim ręku przeważający obszar ziem polskich, pozyskując także Pomorze Gdańskie. W 1308 r. w zdradziecki sposób opanowali Gdańsk i Pomorze Krzyżacy. Władysław Łokietek toczył z nimi walki trwające aż do zgonu, sprzymierzając się z Litwinami, odnosząc zwycięstwo nad oddziałem Krzyżackim pod Płowcami (1331 r.). Wysiłki zbrojne Łokietka w celu odzyskania Pomorza były daremne, bezskuteczny też był pomyślny wyrok sądu papieskiego przyznający Polsce Pomorze.

Scaliwszy większość ziem polskich Władysław Łokietek odnowił królestwo polskie, koronując się w Krakowie w 1320 r. Pozostawił po sobie państwo wprawdzie wyczerpane, lecz zjednoczone.

D. K.

Najpoczytniejszą księgą świata (nie licząc Biblii) jest niewątpliwie "Księga rekordów" Guinessa. Od prawie 40 lat bije wszelkie rekordy powodzenia. Czyta ją publiczność w 26 językach, a jej łączny dotychczasowy nakład osiągnął 58 mln egzemplarzy. Wydano również 2 polskie edycje, ale przedsięwzięcie na rynku okazało się nieopłacalne i "interes" zwinięto. Dziwna rzecz - zważywszy, że niemal co drugi Polak chciałby coś osiągnąć na miarę światowego rekordu.

Coś z



Guinessa

A oto kilka ciekawszych przykładów...

* Grzegorz D., drwal z woj. gdańskiego, w ciągu 3 minut zjadł kilogram całowych gwoździ. Zamiast do "Księgi Guinessa" trafił do szpitala.

* Jan Bocian, emerytowany górnik ze Świętochłowic, czyli - jak sam twierdzi - król Polski Pączek I, postanowił dla uczczenia 49 rocznicy urodzin Lecha Wałęsy zjeść... 49 pączków. Niestety, po 29 całkowicie "wysiadł".

* O wejściu do "Księgi Guinessa" marzy także Grzesiek ze Rzgowa pod Łodzią. Zgromadził już 9 l filtrów papierosów, które dotychczas wypalił, a więc ok. 4600 sztuk. Ale z każdym dniem ich przybywa. Może więc doczeka się odpowiedniego zapisu w "Księdze".

Są oczywiście i inni. Na przykład Bogusław B. z Mysłowic, który zamierza pobić rekord Amerykanina Billa White'a i spędzić w trumnie (zakopanej na głębokość co najmniej 2m) 142 dni. Albo Zbigniew Różanek, który przez 48 dni i nocy pisał... poemat ku czci wolności i pokoju na świecie oraz... 111-metrowy list do kosmitów(bo wierzy, że są wśród nas). Niestety, bez efektu.

Więcej szczęścia mieli ci, którzy o "Księdze rekordów" w ogóle nie myśleli, a jednak się w niej znaleźli. Na przykład Kraszewski, Paderewski czy Irena Szewińska. W dodatku znaleźli się z zupełnie innych powodów.

WITAMINY

Wszyscy wiemy, że witaminy są nieodzowne dla naszego organizmu, wiemy też, że ich źródłem są pokarmy zarówno roślinne, jak i zwierzęce. Czasem kupujemy je w aptekach w postaci gotowych leków. Nie wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z faktu, że brak witamin może doprowadzić do poważnych chorób.

Niedobór witaminy A powoduje rogowacenie skóry, zapalenie spojówek. Źródłem jej jest tran, marchew, włoska kapusta, wątroba wołowa i cielęca, morele, śliwki.

Niedobór witaminy D powoduje występowanie krzywicy u dzieci, zahamowanie wzrostu. Występuje głównie w żółtku jaj kurzych, śledziach, drożdżach.

Brak witaminy E w organizmie powoduje dystrofię mięśni i zaburzenia procesów rozrodczych. Witamina ta występuje w zielonej sałacie, mleku, ziarnach i kiełkach pszenicy.

Niedobór witaminy C sprawia, że czujemy się znużeni, powoduje również stany zapalne dziąseł. Źródłem jej jest głóg, czosnek, kalafior, truskawki, poziomki, cytryny.

Brak witaminy PP, powoduje bardzo przykre stany zapalne nieosłonецznionych części skóry, może doprowadzić do zaburzeń nerwowych i psychicznych. Witamina ta znajduje się w wołowinie, dorszu, grochu, ziemniakach, produktach zbożowych.

Niedobór witaminy K zmniejsza krzepliwość krwi. Występuje ta witamina w oleju sojowym, szpinaku, ziemniakach, pomidorach, orzechach.



ks. Andrzej GRUSZKA

"...Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest ... nie unosi się gniewem, nie pamięta złego"

Hymn o miłości

Podzieliłem swoją miłość
na kromki
jak bochen chleba
i rozdałem

Jednym za to tylko
że istnieją
drugim za dobre słowo
jeszcze innym za uśmiech

Została mi garść
okruchów
tę zachowam

Może zdobędę się kiedyś
by oddać ją
za garść kamieni
Dominik Ćwik

NA WESOŁO



Pani Kowalska spotyka męża biegnącego jak huragan po schodach.

- Dokąd tak pędzisz?

- Widziałem przez okno, jak ktoś odjeżdżał naszym autem.

- Przecież i tak go nie dogonisz!

- Ty chyba nie znasz naszego samochodu.

*

U dyrektora cyrku dzwoni telefon.

- Chciałbym się u pana zatrudnić - mówi głos w słuchawce.

- Umiem śpiewać, jeździć na motocyklu, tańczyć i chodzić po drabinie.

- To za mało! Czy umie pan coś więcej?

- No, jeszcze umiem grać na katarynce. Ale czy to rzeczywiście mało, jak na starego słonia.

*

Pustynia na setki kilometrów wokół. Zagubiony podróżnik czołga

NA WESOŁO

się po piachu, spragniony i głodny, nagle słyszy:

- Hej! Ty...

Odwraca się i widząc podobnego do siebie zbłąkanego pyta:

- Czy pan mnie wołał?

*

Pani Kowalska we łzach mówi do hydraulika:

- Dobrze, że pan przyszedł. Zalało całe mieszkanie...

- Przede wszystkim niech pani przestanie płakać, bo się poziom wody podniesie.

*

Na lekcji przyrody nauczyciel zadał pytanie:

- Jak myślicie, dokąd leci ptak trzymający w dziobie słomkę?

Hania odpowiedziała pierwsza:

- Napić się "kokakoli".

*

Hania wpada do domu jak bomba i woła:

- Mama, nasza paczka wygrywa!

- A gdzie twój brat?

- Jeszcze go biją!...

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek Polaków na Białorusi

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul.Dzierżyńskiego 32
tel.44-94-57,44-63-75

Druk : Zakłady Graficzne
Grodno, ul.Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 367
Nakład 9617 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 500 rb.
I półrocze 1995r.- 3000 rb.
W Polsce na kwartał -78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)

Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.